



Wystąpienie min. Żygulskiego

Europejskie Forum Kulturalne

W środę w Budapeszcie kontynuowane obrady Europejskiego Forum Kulturalnego, w którym uczestniczą przedstawiciele 35 państw KBWE.

Na przedpołudniowej sesji plenarnej przemawiał przewodniczący delegacji polskiej, minister Kultury i Sztuki, prof. Kazimierz Żygulski.

Minister oświadczył, że Polska pragnie by forum udzieliła odpowiedzi na pytanie, jak ożywić współpracę i wymianę kulturalną na naszym kontynencie i w czym może ona pomóc poprawie stosunków między Wschodem i Zachodem, co należało uczynić, by sfera kultury przysłużyła się do eliminowania różnic, napięć, uprzedzeń i nieufności w stosunkach między państwami i narodami.

Dla Polaków — powiedział K. Żygulski — kultura jest tym zespołem wartości, który w swym zasadniczym trzonie zachował ponad 1000-letnią ciągłość. Ciągłości tej nie udało się przerwać rozbiory Polki, które na ponad wiek pozostawiły nas własnej państwowości.

My wiemy z własnych doświadczeń, jak brak państwa hamuje rozwój narodowej kultury, zwłaszcza jej bazy materialnej i instytucjonalnej, której stworzenie większość narodów europejskich za-

Ciąg dalszy na str. 2

Raport J. P. de Cuellara

Perspektywy rozwoju świata

Społeczno-ekonomiczne perspektywy gospodarki światowej do 2000 roku przedstawione zostały w liczącym blisko 200 stron raporcie se-

Jubileusz ONZ

16 bm. odbyło się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Spraw Zagranicznych, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów 40-lecia ONZ, Stefana Olszowskiego posiedzenie prezydium komitetu.

Dokonano oceny dotychczasowego przebiegu obchodów jubileuszu 40-lecia ONZ w Polsce i wytyczono zadania na najbliższy okres.

Podkreślono szczególnie doniosłe znaczenie wizyty w

Ciąg dalszy na str. 2

Ogólnopolski zjazd lekarzy

Pod hasłem: „Zdrowie dla wszystkich — naszym celem” 16 bm. rozpoczął się w Warszawie ogólnopolski zjazd naukowy i społeczno-zawodowy lekarzy. Obrady, które trwać będą 4 dni zostały zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Lekarskie we współpracy z Towarzystwem Internistów Polskich, Towarzystwem

Chirurgów Polskich, Polskim Towarzystwem Ginekologicznym, Polskim Towarzystwem Psychiatrycznym, Polskim Towarzystwem Pediatrycznym oraz Polskim Towarzystwem Medycyny Społecznej. Zjazd poświęcony jest tematyce alkoholizmu, narkotyzmu, nar-

Ciąg dalszy na str. 2



Krzysztof Jabłoński wśród najlepszych

Finałisti Konkursu Chopinowskiego

Zarówno publiczność przyświecającą się gwieździe konkursu XI Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina bezpośrednio z sali Filharmonii Narodowej, jak i melomani korzystający z pośrednictwa radia i telewizji z zapartym tełem oczekiwali na werdykt jury. Wczoraj wieczorem ogłoszono listę pianistów, którzy wystąpią w finale konkursu. Napięcie poprzedzające ujawnienie nazwisk jest zrozumiałe, jeśli przypomnimy, że nagroda na tym konkursie otwiera zwykłe solistyczne drogi na największe estrady świata, wystarczy przypomnieć wczesniejszych laureatów, jak chociażby Marthe Argerich czy Kristiana Zimermana.

Spośród 15 muzyków biorących udział w III etapie wybrano sześciu najlepszych. W grupie faworytów jury kon-

Ciąg dalszy na str. 2

„Gazeta” komentuje

Miedziela 16 października zamknęła niezwykle ważny, trwający przez wiele miesięcy okres życia narodu — czas przedwybor-

Współtwórca dialogu

szej kampanii i związanej z nią obywatelskiej dyskusji. Gospodarzem i współtwórcą tego doniosłego dialogu przedwyborczego były, jak wiadomo, ogólnopolskie i regionalne Ruchy Odrodzenia Narodowego. To na nich spoczywało zadanie przeprowadzenia dyskusji nad projektem nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej, przedstawienia jej społeczeństwu, zaopiniowania przy jego współudziale nowych rozwiązań i instytucji nasze-

go prawa wyborczego. Potem, już na mocy tej ordynacji uchwalonej przez Radę Państwa, właśnie PRON sformułował listę do przedstawienia ogólnopolskiemu konwentowi wyborczemu kandydatów na posłów wybranych z listy krajowej, mającej prawo do wyznaczania kandydatów na listy okręgowe zatwierdzane przez konwenty wojewódzkie. O tym jak ważne i trudne były to

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 243 (10 632)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 17.10.1985 r.

Wydanie 1, 2

Cena 6 zł

W elewatorach

Przed szczytem dostaw ziarna

▼ SIŁOSY NAPEŁNIONE „POD KOREK” ▼ POMOC RSP I PGR ▼ PIEKARZE CHWALĄ MAKĘ Z NOWYCH ZBIORÓW

INFORMACJA WŁASNA

Zniwa dawna są nami. Obecnie w spichlerzach zabezpieczono się ziarno przed szkodnikami i wilgocią. Jak odpowiedział na to zadanie świadczy międzynarodowa statystyka, zgodnie z którą światowa produkcja pszenicy w różnych krajach idzie na pastwę myszy i szczerów.

U nas na szczęście specjalści radzą sobie z podobnymi problemami. Natomiast gorzej jest z budowlami służącymi do przechowywania pszenicy, jęczmienia i żyta. Elewatory — jak do tej pory najdotkliwiejsze zbiorniki chlebowego

surowca — należą do inwestycji bardzo kosztownych. Nie ma co ukrywać, iż głównie ten czynnik zaważył w przeszłości na niechętnym wysypywaniu z państwowej kasy grosza na ten cel. Choć ostatnio zalety nadrabiane są ze zdwojoną energią — dużo ich i zapewne długo będą syczone narzekania na brak magazynowej powierzchni. Białostockie Okręgowe Zakłady Żytkowo-Młynarskie

Przed świętem łącznościowców

Czy uda się zaspokoić pragnienie ponad 1,5 mln osób oczekujących obecnie na instalowanie domowego telefonu? Czy możemy być pewni, że nadana przez nas presja dotrze cało i w terminie do adresata? Kiedy we wszystkich zakątkach Polski odbierać będzie można wszystkie programy radiowe i telewizyjne? Podobnych pytań stawiano wiele 16 bm. na spotkaniu dziennikarzy zorganizowanym przez Biuro Prasowe Rządu i Ministerstwo Łączności. Przy dwuletnich zapleczeniach inwestycyjnych łączności nie będzie to sprawa łatwa i szybka — powiedział min. Władysław Majewski — niemniej czyni się co możliwe, aby problemy te zostały rozwiązane.

Dotychczasowe wyniki pracy łącznościowców pozwalają przyjąć, że założenia końcowego się planu trzytygodniowego w zakresie telefonii — uwzględniające przyrost 250 tys. abonentów — zostaną w grudniu br. przekroczone o 40 proc. Oznacza to, że w dodatkowych 110 tys. mieszkań zadzwoni telefon. W nowej pięcio-

Ciąg dalszy na str. 2

PZZ również nie należał do potentatów pod tym względem. Wystarczy podać, że w okresie dla skupu najgorszym tzw. zasy, czyli ilości ułożonej w betonowych i metalowych silosach ziarna przekraczają sto procent — nadwyżki ponad magazynową normę odkładają się w postaci przynajmniej na odpowiedzialności przygotowanych placach. Zjawisko to niepokoi specjalistów spod szyldu „PZZ”. W tym roku udało się już je rozlokować pod dachem — nie tylko wianym, bo przedsiębiorstwo korzysta z pomocy min. RSP w Małkowie, SKR w Szastalach, RSP w Wałkach, RSP w Trzecieście, SKR w Krasnopoli, przechowywali „Centrali Nasiennej” w Białej Piskiej i Grajewie. Znaczne ilości pchającego chlebem towaru zatrzymały we własnych pomieszczeniach państwowe gospodarstwa rolne. Przed zimą wami głośno było także o temacie nowej formy przechowywania ziarna, a mianowicie — o opłacie w chłopskich zagrodach. Czy się sprawdziła?

Na szczęście nie musimy do niej sięgać — odpowiada dyrektor zakładów zbo-

Ciąg dalszy na str. 2

Kruszywa z Potasznem coraz więcej

INFORMACJA WŁASNA

Oddanie do eksploatacji Zakładu Produkcji Kruszywa Potasznego i Kwaśnego w Suwałkach 30 sierpnia br. Wczoraj natomiast dokonano jego otwarcia. Symboliczna wstęga przecięli dyrektor Departamentu Górniczego i Geologii w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Stanisław Traczak i dyrektor Zrzeszenia Kopalnictwa Surowców Mineralnych — Andrzej Padzik. Obecni byli również przedstawiciele Komisji Planowa-

nia przy Radzie Ministrów. Na przednie oświetlenie gotowości zakładu złożony został wczoraj 50 tonowy kamień. Wzrost produkcji w Przedsiębiorstwie Produkcji Kruszywa w Suwałkach — Roman Wasik.

Zakład w Potasznem został wybudowany własnymi siłami przedsiębiorstwa w okresie od czerwca 1984 roku do sierpnia 1985 r. Zatrudnionych jest w nim 38 pracowników. Projektowana zdolność produkcyjna żwiru i piasku wynosi 100 tys. m³ rocznie.

Mniej niż skromny marny również asortyment ryb wodnych. Najczęściej bywa miniat i morszczuk, a latwiej kupić ekskluzywnego węgorza czy łosia, niżeli zwykłego doradę.

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Rady Państwa

6 listopada pierwsza sesja Sejmu IX kadencji

16 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Na podstawie art. 22, ust. 2 i art. 30 ust. 1, pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybranej 13 października 1985 r. o godz. 16.00.

Rada Państwa powołała na marszałka senatora, posła Bogdana Suchodolskiego. Rada Państwa zapoznała się z przebiegiem i wynikami wyborów do Sejmu. W uznanie wysiłku włożonego przez wieloletnią rzeszę obywateli społecznie działających w komisjach wyborczych w przygotowaniu i sprawne przeprowadzenie aktu wyborczego — Rada Państwa postanowiła skierować pod ich adresem podziękowanie za wyrażone obywatelskie zaangażowanie i włożony wysiłek.

Postanowiono także wyrazić słowa uznania dla udziału w kampanii wyborczej radnych i rad narodowych wszystkich szczebli oraz działaczy samorządu mieszkańców miast i wsi. Ich aktywny udział w konsultacjach, spotkaniach

wyborczych, rozwiązywaniu problemów zgłaszanych w toku dyskusji — sprzyjał umacnianiu autorytetu rad i całego systemu samorządu terytorialnego w jego nowym ustawowym kształcie.

Następnie Rada Państwa rozpatrzyła projekt informacji o swojej działalności w kadencji 1980—1985 i postanowiła przedłożyć ją Sejmowi. Informacja omawia realizację konstytucyjnych i ustawowych zadań Rady Państwa na tle wczorajszych problemów, jakie stawały przed państwem w okresie kadencji oraz rozszerzenia jej kompetencji wynikających ze zmian w ustawodawstwie.

Rada Państwa mianowała Witolda Dynowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL we Wschodniej Republice Urugwajskiej.

(PAP)

Podziękowanie

Za pośrednictwem „Gazety Współczesnej” przekazujemy serdeczne podziękowanie za okazane nam zaufanie i wybór na posłów IX kadencji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dofinansujemy starania o należyte wywiązanie się z powierzonych nam obowiązków i godnie reprezentować województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie oraz ich problemy w pracach Sejmu.

Posłowie wybrani w Okręgach Wyborczych nr 7, 41, i 62



Wiadomości dnia

Depesza gratulacyjna
WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Wojciech Jastrzębski wysłał depeszę gratulacyjną do Ojosa Palme o związku z ponownym powołaniem go na stanowisko premiera państwa Kolumbia.

Nagrody Nobla
SZTOKHOLM — Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1985 otrzymał zachodnioniemiecki naukowiec prof. Klaus von Klitzing za odkrycie nowych zjawisk w fizyce kwantowej mających ogromne znaczenie dla pomiaru oporu elektrycznego.

Amerykańscy profesorowie Herbert Hupman i Jerome Kars otrzymali Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii za 1985 rok. Przyznano ją za wybitne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju bezpośrednich metod określania struktur krystalicznych.

Zjazd LRPK
HANOI — Heng Samrin został ponownie wybrany sekretarzem generalnym Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczu. Wyboru dokonano na zjeździe partii w Phnom Penh.

Stan zagrożenia narodu
MANAGUA — Rząd Nikaragui ogłosił wprowadzenie stanu zagrożenia narodu oraz rezerwy na terytorium całego kraju przeciwko działaniu grup terrorystycznych.

Poparcie dla wojen gwiazdowych
WASZINGTON — Zgromadzenie Północnoatlantyckie — „parlament” NATO — wyraziło poparcie dla programu badań forsowanych przez Waszyngton w ramach tzw. inicjatywy obrony strategicznej — potencjalne „użycie atomu”.

Republikanie wycofali się z rzędu Czerwigo
RYN — Wiosła Partii Republikańskiej wycofały się z plebiscytu w sprawie referendum w sprawie Czerwigo, co jest ostatnią obserwacją polityczną doprowadzającą zapewne do upadku 44 dni trwającego w tym roku zjazdu partii.

(Opr. dor.)

Interesująca wystawa w Muzeum Wojska

Wilno w malarstwie

▲ PROPOZYCJE WYMIANY KULTURALNEJ Z LSRR

INFORMACJA WŁASNA

Od kilku lat trwa ożywiona i bardzo interesująca współpraca między Muzeum Wojska w Białymstoku a Muzeum Sztuki Litewskiej SRR i Litewskim Towarzystwem Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Kojnym wyrazem tej współ-

pracy jest otwarta wczoraj (16.10.85) w sali wystaw czasowych Muzeum Wojska ekspozycja malarstwa pt. „Pejzaż wileński”. Uroczystość otwarcia wystawy zaszczycili swoją obecnością goście z Litwy: zastępca przewodniczącego Litewskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Jonas Mackielevicius, profesor Rimas Stropus i zastępca dyrektora Muzeum Sztuki LSRR w Wilnie — Jonas Urbanas. Wystawę w dniu jej otwarcia zwiadał także min. i sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Włodzimierz Kosiński oraz przewodniczący WK SD — Eugeniusz Kulakowski.

Na 40 płótnach 22 artystów malarzy radzieckiej Litwy, prezentujących różne style i kierunki, ukazane zostały niezwykle urodliwie Wilno i jego okolice, ulice, zaułki i zabudowę. Wszystkie te obra-

Ciąg dalszy na str. 2

Drugi oddech śledzia

► WSZYSCY CZEKAMY NA DORSZĘ ► ŚLEDZ W TOMACIE POSZUKIWANY ► GARMACZKA KOLOROWA — ALE DROGA

INFORMACJA WŁASNA

Znana to ogólnie prawda, że ryby są nie tylko źródłem wielu cennych składników odżywczych, ale stanowią również atrakcyjne uzupełnienie codziennego jadłospisu. Niestety, już od kilku lat sytuacja na rybnym rynku jest dość smutna. W tym roku rozdzielni białostockiej „Centrali Rybnej” są jeszcze uboższe niż w ubiegłym. Pomimo dodatkowych dostaw daleko do zaspokojenia potrzeb klientów.

Na naszych stołach zabraknie zdecydowanie ryb morskich i śledzi. Na Bałtyku kończy się bowiem sezon śledziowy, a jesień nie sprzyja również innym połowom.

Obecna oferta białostockich sklepów firmowanych przez „Centralę Rybną” nie zachęca. Ryby słodkowodne — leszcz, okon, płotka — bywa- ją raczej okazjonalnie. Karp

świeży z powodu ceny (310 zł za kilogram) nie jest rozchwytywany. „Śnięty” kosztuje 10 zł mniej, lecz o jego przydatności do spożycia mówi się rzadko.

Ciąg dalszy na str. 2

W jutrzejszym Magazynie

▲ Mariana Wiśniewskiego zafrapował problem funkcjonowania samorządu pracowniczego. Jego refleksje zawarte w reportażu „Trudne narodziny”, warto są przemysleć. Choć — jak pisał autor: „Nie będzie efektywne polity. Tę napisze albo nie, samo życie”.

▲ Czy grozi nam zatrucie suwalskich jezior? Czy uda się zatamować potok nieczystości wpływających do rzek? Czy Wigierski Park Narodowy nie będzie suchym? Na te m.in. pytania stara się odpowiedzieć w swym artykule „Zielone plucha też chore” — Adam Łozowski.

▲ „Przed chirurgią (zwłaszcza plastyczną) otworzyły się nieograniczone niemal możliwości przenoszenia tkanek — nawet z kośćmi i ścięgnami — z jednych miejsc ciała do drugich. Polacy lekarze wykorzystują ją w pełni, „modelując” prawie od nowa cząstki ludzkie, szczęki, nosy, brody, policzki, uszy, stopy”. Ten mało znany dział medycyny opisuje Joanna Iwanicka.

▲ Któż nie pamięta swej szkoły i jej wspomnień, przeżyć pozostało w nas z czasów, gdy siedzieliśmy w ławce. Anna Zarembina wraca do tych młodzieńczych lat i przypomina sylwetki wychowawców oraz ich późniejsze losy.

▲ Entuzjastów rozrywek umysłowych zachęcamy do rozwiązania jutrzejszej krzyżówki z aktualnym hasłem. Na zwycięzców czeka 10 atrakcyjnych nagród rzeczowych.

Europejskie Forum Kulturalne

Ciąg dalszy ze str. 1

wiedzę własnym państwom. Trudne doświadczenia historyczne uprawniają nas więc do umiarkowania w sferze swobod i suwerenności państwa z jednej strony i rozwoju kultury narodowej z drugiej.

Minister podkreślił, że jeśli mamy tragiczne doświadczenia i niepowodzenia, często strata polska kultura znacząca dla Europy i w świecie, to zwracamy się do m.in. mecenatów państwa socjalistycznego nad kulturą. Dzięki temu mecenatowi nastąpił planowy rozwój kultury narodowej, olbrzymi postęp demokratyzacji w zakresie dostępu do dóbr kulturalnych, oraz rozbudzenia kulturalnej i kulturotwórczej aktywności społeczeństwa polskiego, zwłaszcza

członków jego kręgów, które nie ze swej woli miały w przeszłości ograniczone możliwości rozwoju duchowego. Umiar przez naszych partnerów tej ustrojowej zasady polityki kulturalnej jest warunkiem współpracy, opartej na poszanowaniu istniejących różnic i odrębności — powiedział K. Zygulski.

Trudne doświadczenia dziejowe i świadomość zagrożenia, jakie nie szczędzi współczesność kulturom narodowym, motywują naszą dążność do pobudzenia dialogu i wzajemnych relacji kulturalnych oraz rozwoju wartości kultury, a nie też i troskę o zachowanie dziedzictwa, suwerenności i tożsamości kulturalnej. Dążymy do eliminowania dyskryminacyjnych praktyk w tej sferze współpracy międzynarodowej, tego wszystkiego, co zmierza do narzucania komuś własnych norm i standardów czy ingerencji w porządek prawny partnera.

K. Zygulski powiedział, że Polska nie jest w pełni usatysfakcjonowana bilansem współpracy i wymiarami kulturalnej z zagranicą, zwłaszcza z niektórymi partnerami zachodnimi. Samo usuwanie barier i przeszkód w rozwoju tej współpracy dziś nie wystarczy. Potrzebne jest materialne zaangażowanie ze strony wszystkich partnerów. Sześć wykorzystywanie funduszy rządowych we wszystkich formach współpracy pozwoliło nie uzależniać jej od warunków komercyjnych.

Stwierdził, że Polska była i jest obce wykorzystywanie kultury w imię koniunkturalnych celów konfrontacji politycznej. K. Zygulski powiedział, że nasza delegacja nie chce, by forum białostockie przekształciło się w kolejne forum wzajemnych oskarżeń, które nie wiedzą do niczego konstruktywnego.

Na obradach forum pojawiła się idea i formy współpracy, które przyczyniały się do lepszego wzajemnego zrozumienia, do umacniania prestiżu kultury europejskiej w świecie oraz do ochrony kultury każdego narodu i całej ludzkości przed największym zagrożeniem, jakie stanowi wyścig zbrojeń i niebezpieczeństwo wojny nuklearnej.

Z tych powodów — oświadczył mowa na zakończenie — delegacja nasza reprezentuje poglądy, że celowe i użyteczne byłoby omówienie w toku obrad tak ważnych problemów jak np. „rola współpracy i wymiarów kulturalnej dla pogłębienia zrozumienia i zaufania między narodami”, „kultura i sztuka jako sfera tworzenia i zachowania pokoju” oraz „aktywna rola młodzieży w kształtowaniu kultury XXI wieku”.

Cieszy białostockich fachowców zajmujących się przechodnictwem, iż zbliża się do regionu północno-wschodniego ma włączyć w kraju.

Nie jest porównanie, nadszedł do wypieku. Pozostawia go kupa z Torunia, Poznań i Krakowa. (2)

Ciąg dalszy ze str. 1

kursum (publiczność bowiem, słysząc, nieco inaczej, czego nie potrafiła ukryć reagując na werdykt w jednym przypadku burzą oklasków, w innym zaś pomrukami rozczarowania), znalazł się Stanisław Budniński — ZSRR, młody, bo zaledwie 19-letni pianista, grający utwory Chopina ze swobodą i wirtuozerską dorównującą niejednemu renomowanemu artyście, (jego Walec F-dur publiczność „zaklaskała” — ZSRR.

Już 20 października poznamy pierwszą trójkę XI Konkursu Chopinowskiego. (olp)

Ciąg dalszy ze str. 1

przez solistę całością przewidzianego regulaminem programu), Krzysztof Jabłoński — Polska, kolejny (po Zimmanie) zdolny wychowanek Andrzeja Jasińskiego, Michio Kojama — Japonia, Marc Laforet — Francja, chyba najbardziej mocno zarysowana osobowość tegorocznego konkursu, jego rodak Jean-Marc Luisada (olśniewający interpretacją Walca Es-dur) oraz Tatiana Pikajzen — ZSRR.

W trakcie dyskusji prezydium odnotowało szerokie zaangażowanie społeczne w realizację programu obchodów tego jubileuszu w Polsce. Ustalono również, że w ramach obchodów 40-lecia ONZ, w dniach 24 i 25 bm. zostaną zorganizowane m.in. sesja naukowa w PISM, wystawa fotograficzna w Warszawie oraz koncert w Filharmonii Narodowej w Poznaniu.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Finaliści Konkursu

Ciąg dalszy ze str. 1

kursum (publiczność bowiem, słysząc, nieco inaczej, czego nie potrafiła ukryć reagując na werdykt w jednym przypadku burzą oklasków, w innym zaś pomrukami rozczarowania), znalazł się Stanisław Budniński — ZSRR, młody, bo zaledwie 19-letni pianista, grający utwory Chopina ze swobodą i wirtuozerską dorównującą niejednemu renomowanemu artyście, (jego Walec F-dur publiczność „zaklaskała” — ZSRR.

Już 20 października poznamy pierwszą trójkę XI Konkursu Chopinowskiego. (olp)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

w organizacjach uprawnionych do wysuwania kandydatów do Sejmu, a do przedstawiania swoich wniosków, uwag, refleksji dotyczących treści deklaracji wyborczej PRON oraz najistotniejszych problemów lokalnych i ogólnokrajowych.

Plan tej debaty jest bogaty, wyraża się ponad 40 tys. opinii i konkretnych wniosków. Na wszystkich zebraniach i spotkaniach, a było ich w sumie kilka tysięcy, wspólnie było stanowisko wyborców i kandydatów na posłów, że żaden ze słusznych wniosków nie może być zapomniany, pominięty. Obecnie wszystkie ogniska PRON przygotowują się do szczegółowej analizy propozycji zgłoszonych przez obywateli w trakcie kampanii wyborczej. Jest to bowiem nie tylko ważny materiał — pod rozważanie dla pracy Sejmu IX kadencji — ale również wskazówka i inspiracja do wzbogacenia zgłoszonego i potrzebnych mieszkańców — kierunków i form pracy ruchu odrodzenia narodowego.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

wał na spotkaniach przedstawicieli władz terenowych, z myślą o tym, aby natychmiast — o ile to było możliwe — wyjaśnić zgłaszane przez wyborców wątpliwości, by zapoznać się z uwagami i uwagami, by wreszcie poinformować o stanie realizacji zgłaszanych przez nich postulatów i wniosków, także tych sprzed ponad roku podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Zasługą działaczy PRON chyba najważniejszą jest to, że kampania poprzedzająca wybory do Sejmu miała zarówno powszechny, jak i rzeczowy, merytoryczny charakter. We wszystkich fazach kampanii wzięło udział — według szacunków — około 4 mln obywateli. Bardziej istotne niż liczba jest to, iż uczestniczyli w kampanii wzięli udział w osobistej aktywności, z udziałem w społecznej konsultacji zaleceń i wniosków wyborczych i w debacie odbywającej się

Rosną szanse na telefon

Telefon jest dla wielu ludzi w naszym kraju jeśli nie luksusem to co najmniej marzeniem, na którego urzeczywistnienie czeka się kilkadziesiąt lat. Pomimo budowy wielu centralk automatycznych, czas oczekiwania na aparat telefoniczny bynajmniej się nie skraca. W najtrudniejszej sytuacji są mieszkańcy wsi, gdzie koszty instalacji telefonu dochodzą nawet do kilkuset tysięcy złotych. Stąd obecny wskaźnik telefonizacji (ilość telefonów na tysiąc mieszkańców) jest kilkakrotnie niższy niż w mieście.

BIAŁYSTOK

W kolejce na instalowanie telefonu czeka obecnie 27 tysięcy przyszłych abonentów. Nowa ustawa o łączności nie wnoszą żadnych zmian w dotychczasowym systemie rozpatrywania podań i przyznawania abonamentu telefonicznego. Dużo nieporozumień krąży wokół tzw. aparatów nowych, których w Białymstoku jest ponad pół tysiąca, lecz których instalowanie, choć nie wymaga oddzielnych przewodów, nie jest możliwe w dowolnym punkcie miasta. W tym roku Wojewódzki Urząd Telekomunikacji podłazi w woj. białostockim ponad 2,5 tys. telefonów, z tego około 800 na terenach wiejskich, zaś pozostałe 1700 w Białymstoku, Białym Podlasku i Hajnówce.

Dzięki instalowaniu w ubiegłym roku blisko 3 tys. numerów w Białymstoku, wskaźnik telefonizacji miasta wynosi 10,4, a w czasie najbliższych pięciu lat — dzięki modernizacji istniejących i budowie nowych centralk — znacznie wzrośnie.

W planie inwestycyjnym WUT na lata 1984-90 znalazło się kilka centralk telefonicznych oraz rozbudowa już istniejących.

JESZCZE W TYM ROKU

Już na początku przyszłego, uruchomiona będzie centrala w dzielnicy Wygoda, o pojemności 5 tys. numerów. W trakcie instalacji jest 1000-numerowa centrala kontenerowa, przeznaczona dla mieszkańców rejonu ul. Armii Radzieckiej. Również kontenerowe centrale w charakterze „doraźnego” odcinka już istniejących, otrzymają w roku przyszłym Kleśsin i osiedle Dołhidy. Od roku trwa budowa centralk Starelecze (Słoneczny Stok), której zakończenie planowane jest na r. 1988. Pozwoli ona na przyłączenie 6 tys. abonentów. Poważną inwestycją przewidzianą na rok przyszły jest

rozbudowa centralk Antoniuk, obsługującej 4 tys. numerów, zaś perspektywnie mającej zwiększyć pojemność do 15 tys. numerów.

WEDŁUG STATYSTYKI WUT

w ciągu najbliższych czterech lat w Białymstoku powinno przybyć 22 tys. abonentów.

Horoskop dla abonenta

W przyszłym roku zakończona zostanie w województwie realizacja trzech inwestycji. W Zambrowie rozbuduje się obecna „dwutysięczna” centrala przyłączając do niej dalszych 800 numerów. Centrala automatyczna powstanie również w Miastkowie i Rajgrodzie.

SZANSA DLA ŁOMŻY

Obecnie w woj. łomżyńskim zarejestrowanych jest 14 tys. abonentów, a na telefon czeka dalszych 7,5 tys. osób, z tego 5 tys. w Łomży. W tym roku zaplanowano oddać zaledwie 350 nowych numerów, bo na więcej nie pozwalają możliwości techniczne. Większość tych telefonów znajdzie się na

wsł pomimo, że koszty telefonizacji są tam kilkakrotnie wyższe niż w mieście.

Obecny wskaźnik telefonizacji w województwie (8,29) wzrośnie znacznie w ciągu najbliższych kilku lat. Przyczyną są z tego inwestycje. Największą z nich będzie budowa Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacji w Łomży. Jej realizacja rozpocznie się jesienią pod koniec tego roku. Cały budynek zostanie oddany do użytku już po 1990 r. Pierwszy etap budowy zakończy podłączenie 4 tys. abonentów. Decyzją o budowie centralki wyrażono 18 tys. numerów. Wówczas to ilość telefonów w Łomży wzrośnie aż czterokrotnie w porównaniu ze stanem obecnym (4800 telefonów).

W stanie surowym jest już budowa centralki automatycznej na 2 tys. telefonów w Gódku. Oddanie jej do użytku przewiduje się za dwa lata. W tym samym czasie 450 numerów podłączy się w Lipsku.

Wraz z realizacją inwestycji następuje przejście do centralk ręcznych do automatycznych. Już w przyszłym roku mieszkańcy Augustowa, Elku i Giżycka będą dzwonić do siebie z automatów.

Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny w Suwałkach daje szczególne preferencje telefonizacji na wsi. Już obecnie każda wieś selekta posiada przynajmniej jeden telefon. W ciągu najbliższych dwóch lat aparaty telefoniczne zostaną zainstalowane we wszystkich, nawet najmniejszych, wioskach. Wzrost kosztów instalacji linii telekomunikacyjnych, przekraczające nawet 200 tys. zł, będą pokrywane przez Urząd Wojewódzki.

Chociaż obecny stan telekomunikacji nikogo nie cieszy, nadzieją są budowane centrale o dużej pojemności. Telefoniczne preferencje dla obszarów wiejskich powinny w najbliższych dziesięcioleciach spowodować znaczny wzrost krajowego wskaźnika telefonizacji, który na razie odbiega od wielu krajów europejskich.

**H. PRZYGODA
M. ROMANOWSKA**

W najlepszej sytuacji znajdują się obecnie mieszkańcy Suwałk. Tutaj na wsiach telefon nie czeka się dłużej niż 6 lat. Pojemność istniejącej centralki na 4 tys. abonentów zostanie jeszcze w tym roku zwiększona o dalszych tysiąc numerów, które zostaną podłączone mieszkańcom osiedla Północ.

Zdecydowana poprawa nastąpi po zakończeniu w 1990 r. pierwszego etapu budowy (3 tys. numerów) centrum telekomunikacji w Suwałkach. Docelowo jego pojemność przewidywane jest na około 20 tys. numerów.

Najgorzej jest obecnie w Elku i Oleku, gdzie dotychczas nie było żadnych inwestycji. Duże nadzieje wiąże się z rozpoczętą w tym roku budową centralki automatycznej w Elku. Pierwszy etap tej inwestycji, którego zakończenie planuje się w 1990 r. zwiększy ilość abonentów o 7 tys. W następnych latach dojdzie jeszcze 13 tys. numerów.

Różnokolorowe kapelusze grzybów poddaje się działaniu soli. Odpowiednie preparaty znajdują się w aptekach w całej Europie.

— Dlatego proponujemy zbierać atrakcyjne ceny skupu. Nie zawsze daje to odpowiedni efekt. Rywalizacja na grzybowym rynku jest ostra, a konkurencja nie przebiera w środkach.

Jeśli zaś idzie o aktualne tendencje — coraz mniej trafia się maślaków, znikają podkurki i zielonki. Dwie tony opieniek dostarczanych każdego dnia, to oznaka zbliżającego się „szczytu” w zbiorach tych grzybów.

Z wyrażnym opóźnieniem dotrą one do punktów skupu rozlokowanych na obrzeżach PUSZCZY PISKIEJ. W Szerkim Borze, Rostkach i Łusianach królują nadal podgrzybek. Jak poinformowali nas Halina Banach i Marek Rogaczewski z Zakładu Produkcji Leśnej „Las” w Pisku — ciepłe noce powodują, że każdego dnia grzybiarze dostarczają do zakładu około pół tony tego przysmaku. W całości trafia on do przetwórci w Elku, gdzie jest suszony.

Sezon zaliczamy do udanych, choć nie był on rekordowy — żyliśmy w Pisku. — W naszych magazynach znalazło się między innymi 75 ton kurk, które zostały wyeksportowane. Dostawy odbywały się w sposób ciągły, co sprzyjało dobrej organizacji pracy.

Jesień w grzybowych kapeluszach

Ciepłe noce i rosa sprzyja „wysypowi” jesiennych grzybów. Amatorów grzybów, borowików oraz opieniek spotyka się w lasach w ciągu całego tygodnia.

Czy oznaki urodzaju widoczne są w państwowych punktach skupu?

— Sezon z pewnością nie należy do rekordowych — twierdzi zastępca kierownika Zakładu Produkcji Leśnej „Las” w Hajnówce, Rostkiewicz Gierasiński. — Zbiory określamy jako średnie. Udało się do tej pory zakupić między innymi piętnaście ton maślaków, 130 ton kurk i ośmiem ton zielonki.

— To prawda. Mogę dodać, że zachowaliśmy nieskazitelną przyrodę; nie brakuje tu kurortów, ośrodków wypoczynkowych i innych.

— Jak w tym towarzyszyć gospodarzowi jest koleżankom?

— Pod względem uzyskiwanych rezultatów produkcyjnych utrzymujemy się w pierwszej dziesiątce. W języku liczb wygląda to następująco: np. mięsa dostarczamy 225 kwintal za stu hektarów, średni plan czterech zbiorów (z lubinami, peluszką, etc.) wynosi 23-25 kwintal za ha. Produkcji w bezwzględnych wielkościach dostaw. Żyjemy z rolnictwa i staramy się tego źródła dochodów nie zaniedbywać.

— Na czym polegają te zbieractwa?

— Głębokość uprawy średnio urodzajnej. Od pewnego czasu w kołchozach i sowchozach kładzie się nacisk na polepszenie ich żywności. Zwiększamy nawożenie organiczne. Temu samemu celowi służy melioracja i poprawa agrotechniki. Dajemy do racjonalnego wykorzystania każdego skrawka pola. W sytuacji, gdy rozdział jest rzeki i jeziora — nie jest to łatwe. Za równie istotną sprawę uważamy

— Sezon zaliczamy do udanych, choć nie był on rekordowy — żyliśmy w Pisku. — W naszych magazynach znalazło się między innymi 75 ton kurk, które zostały wyeksportowane. Dostawy odbywały się w sposób ciągły, co sprzyjało dobrej organizacji pracy.

(2)

Lazdijaj — Mońki

Poznanie i nauka

„Gazeta” rozmawia z przewodniczącym litewskiej delegacji na monieckie „Święto Ziemiaków”, członkiem KC KP Litwy, deputowanym do Rady Najwyższej Republiki, i sekretarzem Komitetu Rejonowego partii w LAZDIJAJ — KAZIMIERZEM STONCELIEM.

— Wasza Republika słynie z piękna krajobrazów.

— Rejon, z którego przyjeżdżamy, znajduje się w Dzielnicy Pieni. Nazwano ją tak z powodu czaru tajemnych lasów, jezior i rzek. Ich urodę podkreśla otoczenie — obszary bardziej uprzemysłowione, gdzie trudniej o podobne wrażenia.

— Domyślam się więc, że pierwsze skrzypce w Lazdijaj grają rolnicy.

— To prawda. Mogę dodać, że zachowaliśmy nieskazitelną przyrodę; nie brakuje tu kurortów, ośrodków wypoczynkowych i innych.

— Jak w tym towarzyszyć gospodarzowi jest koleżankom?

— Pod względem uzyskiwanych rezultatów produkcyjnych utrzymujemy się w pierwszej dziesiątce. W języku liczb wygląda to następująco: np. mięsa dostarczamy 225 kwintal za stu hektarów, średni plan czterech zbiorów (z lubinami, peluszką, etc.) wynosi 23-25 kwintal za ha. Produkcji w bezwzględnych wielkościach dostaw. Żyjemy z rolnictwa i staramy się tego źródła dochodów nie zaniedbywać.

— Na czym polegają te zbieractwa?

— Głębokość uprawy średnio urodzajnej. Od pewnego czasu w kołchozach i sowchozach kładzie się nacisk na polepszenie ich żywności. Zwiększamy nawożenie organiczne. Temu samemu celowi służy melioracja i poprawa agrotechniki. Dajemy do racjonalnego wykorzystania każdego skrawka pola. W sytuacji, gdy rozdział jest rzeki i jeziora — nie jest to łatwe. Za równie istotną sprawę uważamy

Kawę (mieloną) na ławę

Mielimy już aż nadto przykładów, że niektóre przedsiębiorstwa w dziedzinie realizacji wytyczonych przez Państwo zadań działają pospiesznie. Ciut, ciut, za daleko. Wyobraźcie sobie, że w naszym kraju, która od czasu do czasu ukazuje się w naszym handlu w 10-dekagramowych opakowaniach. Kawa ziarnista, oferowana w takich torebkach kosztuje 320 zł. Mielony zaś artykuł — już 360 zł. Za zmniejszenie paczek kawy jakaś firma lekka rączką żąda 40 zł. W sklepie za tę samą usługę bierze się symboliczną złotówkę lub — robi za dziesięć.

Strach pomyśleć, co będzie, gdy jakiś przemysł „kalkulator” z owej firmy dojdzie do wniosku, że przecież można od razu sprzedawać kawę zapakowaną, w butelkach, dajmy na to, półlitrowych... (mip)

„Gastrovityny” z Tarnowa

Na niedawnych krajowych targach zdrowej żywności w Tarnowie — sporym zainteresowaniem cieszyły się „gastrovityny”, których producentem jest miejscowa firma polonijna „Talis”. „Gastrovityny” wytwarzane w trzech rodzajach są to specjalnie dobrane, przyswajalne, warzywno-ziarniste z dodatkiem bocheńskiej soli naturalnej, zawierającej biopierwiastki. Ułatwiają one trawienie, poprawiają metabolizm i mają właściwości osłaniające przewód pokarmowy przed chorobami wrzodowymi. Przyprawy te zostały pozytywnie ocenione specjalistami z Instytutu Chemii Organicznej Akademii Medycznej w Krakowie. (P)

żamy upowszechnianie postępu biologicznego. Chodzi na przykład o to, by nie zdarzało się, że gdzieś w obrach stoją krowy dające mniej niż 2 tys. litrów mleka rocznie.

— W niektórych gminach naszego województwa dotkliwe odczuwamy zjawisko wydłużania się wsi. Wyjazd młodzieży pociągają za sobą konieczność wydatkowania dużych sum na zagospodarowanie pozostawianych gruntów. Podobny problem — zdaje się — niekał swego czasu wieś litewska. A dziś?

— Bilans wyrównał się. Liczby wyjeżdżających do miast i z nich powracających są podobne. Można powiedzieć, że ostatnio tylko, którzy wracają zaczyna być nawet więcej.

— Nie dzieje się to, oczywiście, przypadkowo...

— Jest następstwem świadomości przyjętych założeń polityki rolnej. Postanowiliśmy tak jak kształtować, by młodzi chcieli pozostawać na wsi, uczyć się, specjalizować w produkcji roślinnej oraz zwierzęcej, swoją wiedzę wzbogacać dotychczasowe metody pracy.

— Jakże argumenty są najbardziej przekonujące?

— Mieszkania. Jeśli kołchoz ma piękny budynek mieszkalny ze wszystkimi wygodami, a więc wodą, centralnym ogrzewaniem, telefonem i innymi, nie uskarża się na kłopoty z młodą kadrą. Nie szczędzimy też zachęt do stawiania domków wo własnym zakresie. Połowę ich kosztów pokrywa państwo, reszta jest kredytowana (bez oprocentowania). Nie mówię o udogodnieniach socjalnych jak żłobki, przedszkola, stołówki i ośrodki zdrowia, bo to podstawa. Na niej opierają się systemy stypendiów dla młodych kandydatów na specjalistów, uczących się w pożądanym przez fundatora kierunku. Startującym w pierwszym miejscu pracy udziela się finansowej pomocy na wstępne wydatki. Kwota 500-1000 rubli wystarcza, by młody nie żędził do mamusi i nie prosił jej o finansowe wsparcie.

— Wysokokwalifikowani fachowcy i absolwenci wyższych uczelni, podejmując decyzję o zatrudnieniu, kierują się oprócz bodźców materialnych także łatwością dostępu do kultury. Na wsi są znaczne naturalne odległości. Temu trudniej zaradzić.

— Niemniej próbujemy. Praktyka wykazuje, że np. gwarantująca szybka komunikacja droga od razu wiele zmienia.

— Tylko droga?

— W niesłabnącym tempie rozwija się motoryzacja. Swoją rolę odgrywa także samochoy.

— Jak wygląda system ich sprzedaży?

— Największym popytem cieszą się wozy marki „Ziguli”. Przy ich nabywaniu obowiązuje kolejka. Czuwają nad nią związkowcy. Pozostaje auta można kupować od ręki — jeśli ma się na to ochotę i odpowiedni zapas gotówki.

— Ow ostatni temat z pewnością również zainteresuje naszych Czytelników.

— Pracując w rolnictwie fachowcy uzyskują znacznie większe dochody niż ich koledzy z miast. Wiele jest domów zasłaniasz dodatkowymi pieniędzmi wpływającymi ze sprzedaży produktów z działek przyzgodowych. Wylizyłem, iż w sumie dwójce małżonków jest w stanie zarobić miesięcznie około tysiąca rubli. Zależy to od pracowitości i sumienia, o czym w wypełnianiu obowiązków. Pomagają w tym najbardziej gospodarstwa. Z działek w spółdzielniach i sowchozach naszego rejonu pochodzi do czterdziestu procent mleka i dwadzieścia pięciu — mięsa.

— Współpraca pomiędzy Lazdijaj a Mońkami trwa już dziewięć lat. W tym roku w delegacji znaleźli się także przedstawiciele dwóch najlepszych kołchozów — Albinas Kuzmickas z Nemunas i Gintautas Szumskis z Persgare. Czy oprócz bliższego poznania się mieszkańców zaprzyjaźnionych rejonów przysięgają już także cele ściśle praktyczne?

— Oczywiście, że tak. Mońkie słynie z uprawy ziemniaków. Rejon Lazdijaj ma podobny charakter. Kontaktując się wzajemnie, myślę — odnosimy korzyści.

— A perspektywy?

— Zależą od wspólnych pomysłów. Na razie corocznie wymieniamy grupy harcerzy i pionierów (trzydziestoosobowe), specjalistów (kilkakrotnie w roku). W przyszłości kontakty mogłybyśmy zwielokrotnić. Służby to właśnie lepsze poznanie się i wymianie doświadczeń.

— Dziękuję za rozmowę.

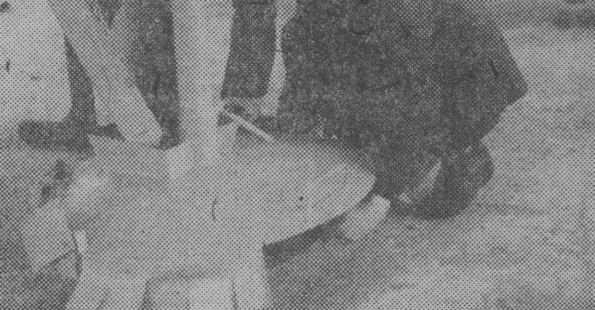
ZBIGNIEW LUPIŃSKI

Jak sprawnie przewozić?

Zadania przewożowe Stacji Towarowej PKP w Hajnówce powiększają się z roku na rok. Należy ona do przodujących w woj. białostockim pod względem wykorzystania ładowności wagonów, eliminowania przestoju oraz załadunku wagonów w niedziele i święta. Jest to efekt właściwie ułożonej współpracy z głównymi użytkownikami taboru kolejowego, do których zaliczają się przede wszystkim Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, Hajnowskie Przedsiębiorstwo Sudej Dostaw DREWNA, Zespół Składowy Lasów Państwowych i Gmina Spółdzielnia „SCH” w Hajnówce.

Jak stwierdza zawiadowca stacji — Bazyl Laszuk, systematycznie odbywają się robocze spotkania zakładów i instytucji, korzystających z usług przewoźowych, celem ustalenia zadań na najbliższe tygodnie. Jednym z najważniejszych mierników pracy kolejarzy jest wykorzystanie ładowności wagonów. W codziennych kontaktach z najwięszymi użytkownikami stosuje się tzw. podwójne operacje, polegające na tym, że w ciągu jednego dnia podstawiony wagon jest nie tylko rozładowany, ale i załadowany.

Operatywna praca PKP to w decydującej mierze eliminowanie przestoju. Niemal wszyscy hajnowscy użytkownicy taboru kolejowego poświęcają temu zagadnieniu ogromną wagę, co nie znaczy, że przestoju nie ma. (KL)



Rejon Dróg Publicznych przygotowuje się już do zbliżającej zimy. Kolejną są remonty i naprawy pługów ciężkich i średnich, samochodów wiatrakowych, płaskarek i innego sprzętu. Piasek i sól już magazynowane.

NA ZDJĘCIU: przygotowanie sprzętu do akcji zimowej.

CAF — Z. MOROZ

Cukrownia w Łapach pracuje pełną parą, produkując na dobę około 650 ton cukru. Trwają też ciągłe dostawy buraków do cukrowni.

Wiesław Malecki „procentowy”, przyjmując sędmiotonową partię buraków przywiezioną przez Andrzeja Jurczaka z Zolisek koło Szepletowa.

Fot. K. ŚWIDERSKI

MINIDIALOG Z WIELOKROPKIEM

Rozmowa z MICHAŁEM LISOWSKIM przewodniczącym NSZZ Pracowników Białostockich Fabryk Mebli o tym, czy związek łączy czy może jeszcze dzieli.

— Statystycznie co czwarty pracownik BFM należy do waszego związku. Trudno więc na razie tak jednoznacznie organizację nazywać masową. Można fakt ten uznać za wykładnię braku zaufania do waszych poczyniań albo niewiary w skuteczność zastraszania choćby o sprawy socjalno-bytowe.

— Tylko z pozoru. Proszę nie zapominać, że 8 kwietnia 1983 r. zaczęliśmy w składzie 36 entuzjastów. Dziś jest nas 370 osób i właściwie nie ma dnia byśmy nie przyjmowali nowej deklaracji. Od początku tego roku przybyły 93 osoby, a to pozwala wysnuć odmienne wnioski: okres pewnego przesilenia mamy już za sobą i kolejdy zaczyna się rozumieć, że w większym gronie niełatwie znaleźć własne sprawy.

— Najlepszym sposobem na przełamanie bierności są przykłady konkretnych osiągnięć. Niekoniecznie te sztafardowe i referatowe. Panu — zdaje się — nie brakuje owych argumentów.

— Nawet nie muszę ich publicznie używać w jakichś celach agitacyjnych. Wystarczy, że działka poczta pantoflowa. Właśnie przyjeżdżamy spiesznie, które oświadczyły, że przekonał je fakt, iż należący do związku kolega otrzymał szybką mieszkanie. Udało nam się także w tych dniach (po pół roku starań, przekonywałam, czasem kłótni) nakłonić dyrekcję do weryfikacji norm ubraniowych pracowników. Uważamy, że jakość obuwia profilaktycznego, ubrań, koszuł, jest tak niska, iż nie dajże się one nosić tyle czasu, ile chce starość.

— Wynika stąd, że są również sprawy, w których nie sposób niejako naturalnie zrealizować się w obowiązku reprezentowania całej załogi bez względu na to, czy jej się związek podoba czy nie.

— Przyjeżdżamy, że dbamy o wszystkich. Były to prawda próby dzielenia ogółu na swoich i resztę, ale użyliśmy, że to nie ma sensu.

ANDRZEJ POLAKOWSKI



Uchwała WRN w praktyce

Więcej towarów na rynek

W czerwcu 1982 r. Wojewódzka Rada Narodowa w BIAŁYMSTOKU powzięła uchwałę o rozwoju drobnej wytwórczości do r. 1985. Zgodnie z zawartymi w niej decyzjami, wszystkie rady stopnia podstawowego opracowały programy rozwoju tej gałęzi gospodarki. Na ten temat odbywały się sesje rad, posiedzenia prezydów oraz komisji.

ADMINISTRACJA terenowa w ramach pomocy jednostkom drobnej wytwórczości przydzieliła 163 lokale na działalność usługową oraz 169 działek pod budowę lokali usługowych oraz zapewnienia zaopatrzenia materiałowego. Banki spółdzielcze udzieliły pożyczek na rozwój zakładów rzemieślniczych, wprowadzono ulgi w podatkach z tytułu szkolenia uczniów.

Decyzje te zobligowały jednostki drobnej wytwórczości, zarówno uprzemysłowej jak i nieuprzemysłowej m.in. do rozwijania produkcji wyrobów nie wytwarzanych przez przemysł kluczowy, zobowiązały je także do zagospodarowania surowców wtórnych oraz produkcji kooperacyjnej, nakładczą i eksportowej.

Cele te zamierzano osiągnąć poprzez tworzenie nowych zakładów jak również drogą podbudowania inicjatyw i przedsiębiorczości pracowników, zarządów oraz kierownictwa, zakładów już istniejących.

Oceniając te działania, należy przyznać, że udział drobnej

potrzeb na usługi bytowe, nadal większość ośrodków wiejskich nie posiada podstawowych usług, a gminne spółdzielnie nie wykazują zainteresowania w ich organizacji, nie jest w pełni wykorzystywany potencjał wytwórczy rzemiosła głównie z powodu braków materiałowych i surowcowych, budzą zastrzeżenia jakości produkcji i terminowości usług, ciągle zbyt mały jest udział produkcji eksportowej.

Działalność produkcyjna drobnej wytwórczości powinna więc być ukierunkowywana na realizację tych potrzeb.

(1b)

Firmy polonijne działają

Dewizy na złotówki

W woj. białostockim prowadzi działalność 13 przedsiębiorstw zagranicznych i cztery zakłady filialne. Większość z nich rozpoczęła produkcję w II półroczu ub. roku. W pierwszym półroczu br. zatrudniały one 811 osób, w tym 611 bezpośrednio produkcyjnych. Właściciele firm pochodzą z USA, Anglii, Francji, Szwecji, Holandii, Jugosławii, Libanu, Austrii, Berlina Zachodniego.

W produkcji rynkowej przedsiębiorstwa dominują wyroby przemysłu lekkiego, niedawno rozpoczęto wyrób me-

bli, rozwija się także przetwórstwo rolno-spożywcze oraz hodowla żywca wieprzowego.

Siosunkowo krótki okres działalności przedsiębiorstw nie pozwala na pełną ich ocenę, niemniej jednak oprócz objawów pozytywnych w ich działalności, widoczne są także negatywne. Do pierwszych zaliczyć można systematyczny wzrost produkcji towarów na rynek wewnętrzny, zagospodarowywanie niskowartościowego drewna i nieczytnych obiektów gospodarczych. Zastrzeżenia budzi jednak zbyt

powolne uruchamianie produkcji deficytowych towarów, wysokie ceny wyrobów, niska nowoczesność produkcji, niedostateczne angażowanie środków na cele inwestycyjne.

W latach 1986-90 przewiduje się powstawanie nowych przedsiębiorstw zagranicznych. Planowane jest rozszerzenie oferowania przez nie usług. Niezależnie od zadań produkcyjnych egzekwowany będzie również obowiązek poprawy warunków pracy i zwiększenia świadczeń na cele społeczne. (1b)

Dobrych kilka lat temu pojawiła się mowa o korniszach na owocach. Słyszysz się owoce, a tym, jak niewiele trzeba przy nich pracować, a grube pieniądze same napłyną do portfela. Owca — twierdzą amatorzy „szybkiego interesu” — to także nie wymagająca zwierzę; sje coś niecoś młodych kłosem a korytem; w razie konieczności nawet... makulaturę. Biznesu tego próbowali ludzie różnych zawodów, porzucając inne intratne zajęcia. Dość liczne grono stanowią na przykład taksówkarze. Niewystarczająca wiedza fachowa i brak doświadczenia spowodowały, że wielu z nich wkrótce spaliło. Zamiast zbiec fortunę utonęli w długach. Jednocześnie przynajmniej jeden z przysłówów „kurze snośniej złota jajka”.

HODOWLA owiec w regionie północno-wschodnim rozwijała się na pięćdziesiąt lat, w następnej dekadzie. Wśród pionierów byli Piotr Biskowski z Mstka Rzymu, Alfons Młkowski spód Siemiatycz oraz Aleksander Kulesza ze Stelmachowa. Dominowały krzyżówki owiec miejscowych z poznańskimi. Dużo pracy w doskonaleniu tej odmiany włożyli: Bolesław Blachuta — obecny dyrektor Okręgowego Stacji Hodowli Zwierząt, Zygmunt Reszke i Andrzej Łaskowski. Utrzymać się o nią do dzisiaj, dzięki doskonałemu przystosowaniu do naszych dość surowych warunków klimatycznych.

Prawdziwy boom na owce wystąpił w latach osiemdziesiątych. W roku 1983 spółrolnicy wykazali, że ich pogłowie było 180 tys. sztuk w woj. białostockim, zaś w tym roku wzrosło o dalsze 15 tys. Jest to więc znaczący okrąg w

kraju. Mamy dużo użytków zielonych i gleb słabszej jakości, co przemawia za rozwojem właśnie owczarstwa.

Biznes z rogami

W rejonach Stelmachowa, Jęzowa, Hajnówki i Jagodnik przynosi ono spore dochody. Często tradycja jest przekazywana z ojca na syna. Wbrew pozorom na hodowlę owiec trzeba się znać i to dobrze. Nie jest to zajęcie zbyt przyziemne, ale bywało okazy (wykroty, strzyżenie, zabieg pielęgnacyjny), kiedy roboty nie brakuje od świtu do nocy. Poza tym zwierzęta wymagają odpowiedniego żywienia; bez dodatku pasz trawnych nie ma co marzyć o utrzymaniu wartościowego sta-

da. Tymczasem przysięgły miłośnik są skromni. Przy niedostatecznej podaży mięsa na rynku były o dziwo — problemy ze sprzedażą baraniny. W tym wypadku pomoc okazał Związek Hodowców Owiec, który gwarantuje zbyt każdej ilości żywności. Trzeba o nim, do miejscowego PSS; nadwyżki kierowane są do Warszawy oraz przerabiane na smaczne paszety. Hodowca nie musi więc marnować cennego czasu na poszukiwanie nabywców. Za to pośrednictwo Związku pobiera niewielką prowizję, co

dotyczy w Nowej Heliand i Australii. Chcąc w pełni pokryć potrzeby, pogłowie musiałoby wynosić przeszło dwa i pół miliona. Jest to praktycznie niemożliwe, gdyż wymagałoby dużych nakładów, jak też generalnych zmian w strukturze gospodarki rolnej. Na to nas nie stać, ale dalszy wzrost wydajności wełny jest przecież realny.

Owce, to towar eksportowy, za który można otrzymać sporo twardych walut. Tymczasem, mimo rozwiniętej hodowli, Białostockie ma najniższy w nim udział w skali

pozwała mu egzystować bez dotacji z budżetu państwowego. Oprócz podstawowej działalności gospodarczej prowadzi pokazy i szkolenia. — Jaka czeka nas przyszłość? — zastanawia się kierownik ZHO, Lech Nieradko. — W obecnej sytuacji rynkowej wzrost nie na pewno popłynie na baraninę. Dlatego też w hodowli, w większym stopniu trzeba będzie przestawiać się na owce ras typowo mięsnych. Przy obecnym pogłowie, wynoszącym 4,8 mln sztuk, z krajowej produkcji zapewniamy przemysłowi lekkiemu 30 proc. wełny. Resztę sprowa-

krajowej. Wysyłamy ok. 3 tys. sztuk rocznie. Okręgowy Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku twierdzi, że jest to operacja nieopłacalna ze względu na wysokie koszty transportu. Nie układa się więc współpraca ze Związkiem. Dlatego postanowili on walczyć w swoje ręce sprawy związane z eksportem. Wymaga to budowy przynajmniej skromnej bazy. Jej utworzenie wiąże się z niewielkimi kosztami, a korzyści mogą być duże. Tak przynajmniej twierdzą pracownicy ZHO. Mamy możliwość sprzedaży

na granicy z najniższą ceną rasy więcej zwierząt niż dotychczas. Za wykastę dwojki można będzie zakupić więcej pasz, sprzęt, leków. Niedawno sprzedaliśmy na australijskie dozwolniki. Dzięki temu urzędzeniu producent może wykonać niektóre zabiegi profilaktyczno-leczne. Ich upowszechnienie oddziaływałoby w pracy służby weterynaryjnej.

O dorobku naszych hodowców świadczy liczne wyróżnienie. Niedawno na ogólnokrajowym konkursie pierwsze nagrody uzyskał za stada „Kenta” Marian Piętko i Roman Wyszniński, obydwoje z woj. świętokrzyskiego. Sa to owce wybitnie wartościowe. Natomiast hodowla, zanikająca w naszym kraju „wrzoścówki” (określenie potoczne „kożuchowa”) zajmuje się inż. Bogdan Garkowski z Kuźnicy. Utrzymujemy też ściśle kontakty z producentami szwedzkimi. Dużo korzyści daje wzajemna wymiana doświadczeń oraz wycieczki do produkujących gospodarstw.

Stabilne warunki w produkcji owczarstwa sprzyja jej rozwojowi. To dobrze, gdyż wełna jest produktem ciągle deficytowym, a baranina stanowi obecnie ważne uzupełnienie krajowego rynku mięsnego i stwarza szanse eksportowe.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Z zielonej półki

Przywykliśmy do obecności na sklepowych półkach grochu, fasolki, soków owocowych i dżemów. Nie mają powodów do narzekania amatorzy kompotów, których wybór nie ogranicza się już tylko do tych renklodowych i węgierskich.

Pod dostatkiem jest marnowanego szczeni — wyjątkowo wyczerpano białostockiego „Supersamu” nr 16 przy ul. Warszawskiej, Helena Zadykiewicz. — A jednak nie wszyscy klienci naszego stoiska z przetworami są zadowoleni.

Brakuje ogórków, a także sałatek z tuch. Trafiające od czasu do czasu dostawy korniszonów i ogórków kiszonych znikają w tempie błyskawicznym, a prośby o ich zwiększenie pozostają bez echa.

— I tak chyba będzie do przyszłego sezonu — wyjaśnia prezes Rejonowej Spółdzielni Ogrodnictwa — Pszczelarskiej „Witamina” w Białymstoku, Zdzisław Chojnowski. — W naszych magazynach nie mamy ani kilograma tego warzywa. Niepokojąco też brzmiały sygnały z plantacji w glebi kraju, gdzie rozsłania się prawdziwa zaraza.

Handlowcy są zdania, że choroba należała do nader rzadko spotykanych. Przeczą temu doniesienia laborantów z Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin.

— Owszem — mówi kierowniczka Hanna Kwapisz — takiego nasilenia choroby, jak ostatnio, nie notowaliśmy od lat. Jej pochodzenie jednak nie przynajmniej, a co najważniejsze skuteczne środki zwalczania są doskonale znane.

Plantacje ogórków zaatakowały grzyby — głównie, spustoszenia jakie na nich poczyniły przypominały skutki zarazy ziemniaczanej. Mączniak rzekomy ogórków — tak brzmiał nazwa — rozprzestrzeniła się bowiem z podobną do niej szybkością. Przeciwdziałają temu — podobnie jak w walce z zarazą ziemniaczaną — systematycznie wykonywane zabiegi chemiczne. Należało użyć środków Cynkox i Dithane.

Okazuje się, że posiadanie plantacji ogórkowych nie służy jednak w parze z zasobem

wiedzy na temat ich ochrony. Do fachowców ze Stacji Chemicznej ze swoimi wątpliwościami zgłosiło się zaledwie dwudziestu plantatorów. Po zostali prawdopodobnie przystąpić do zwalczania innej choroby (atakującej czosnek) — kancieście plamistości ogórków. Niestety, używamy w tym celu Miedzian zabija bakterie — w przypadku grzybów jest bezradny. A następstwa?

— Nasze magazyny zapelniały się zaledwie do jednej trzeciej — informuje dyrektor Zakładów Przetwórstwa Owocowego — Warzywno w Zambrze — Henryk Rzepkowski. — Ogórków trafiało niewiele do punktów skupu, mało ich było w ogrodnich oraz u drobnych producentów.

Zambrowski zakład ma w zanadru czarnaśnię receptur na wysmienie sałatek owocowo-warzywnych, choć z powodu ogórkowych braków nie będzie łatwo sprostać ich wymaganiom. Na razie mieszanki produkowane od początku października (2 tony dziennie) wzbogacane są w warzywa, których nie trzeba szukać za granicą.

Czy to zadowoli klientów? (zm)

Jakby wojsko ale trochę inne

Ponad setka młodych mężczyzn, którym komisja poborowa przyznała kategorię zdrowia A3, pełni służbę w Oddziale Obrony Cywilnej w Bielsku Podlaskim. Normalne dwa lata prawie wojskowej służby. Prawie — bo tu nieco inaczej, niż w koszarach. Szkolenia z bronią odbywają się tylko w soboty. W pozostałe dni tygodnia — praca i nauka. Można tu ukończyć szkołę podstawową i przejść kurs przyuczenia do kilku zawodów.

W miejscowym Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego pracuje kilka drużyn junaków z OOC. Każda z nich znajduje się pod opieką instruktora zawodu. Z zasady są to najlepsi fachowcy.

Jedną z drużyn pracuje w Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym. Kilka tysięcy złotych, dodanych z tego tytułu miesięcznie do budżetu woj. białostockiego, to już niezły finansowy „zastrzyk” dla młodych ludzi.

Spora czasu zajmuje nauka. Po zakończeniu pracy junacy siadają w szkolnych ławkach. Część z nich uzupełnia wykształcenie podstawowe. Po ukończeniu kursu, co ma nastąpić w kwietniu przyszłego roku, jego absolwenci mogli uczestniczyć w zajęciach uzupełniających, dających uprawnienia melioranta oraz robotnika wykwalifikowanego w zawodach ogólnobudowlanych. Planuje się też rozpoczęcie kursu spawacza i kierowcy.

Dużej pomocy udziela Wydział Oświaty i Wychowania w Bielsku Podlaskim, pomagając w przeprowadzaniu kursów, dostosowując nauczycielskie urlopy do potrzeb szkolenia. Sporo zasług mają w tej dziedzinie zastępcy Inspektora Oświaty i Wychowa-

nia — Stefan Trochmiak, kierownik kursów — Józef Olszewski oraz nauczyciele Zofia Mikołusko i Antonina Filipiuk.

Niedziela jest dniem odpoczynku. Można pójść na zajęcia sportowe do sali gimnastycznej, do dyspozycji jest szkolne boisko, stół pingpongowy, świetlica z koloniją w telewizorem. Myśli się o odbudowie strzelnicy sportowej. Niedługo rozpocznie się kurs tańca towarzyskiego. A ponieważ partnerki są niezbędne, chłopcy chcą zaprosić dziewczęta jednej z miejscowych szkół. Zespół kierowany społecznie przez majstra budowlanego z PBRol — Jeremiego Dziadusiaka, wiosną tego roku zajął trzecie miejsce w ogólnopolskim przedsięwzięciu „Wiosna kulturalna OIP” w Poznaniu. Na miejscu również sprzęt fotograficzny. Trzeba tylko pozyskać instruktora do prowadzenia kółka fotograficznego.

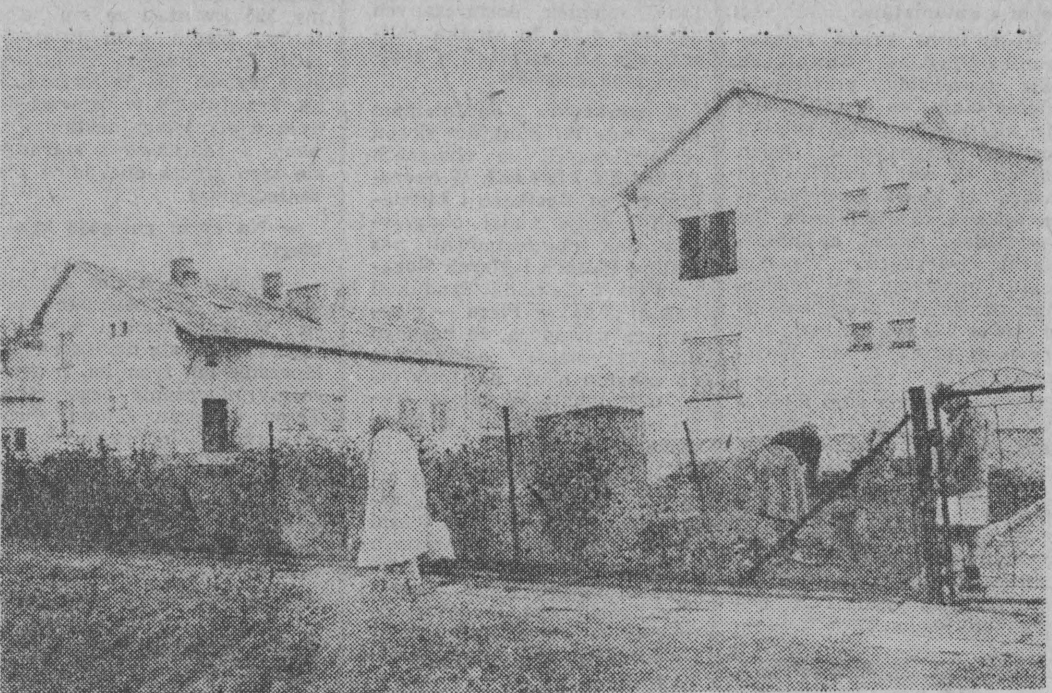
Działalność koło ZSMP. Liczają ponad 30 członków. Niezależnie aktywnie uczestniczyli w czynach społecznych na rzecz miasta i zakładu pracy. Wypracowali m.in. kilkanaście tysięcy złotych na fundusz Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. ZSMP-owcy opiekują się też samotnym robotnikiem pomagając mu w prowadzeniu gospodarstwa. Chłopcy chwala sobie te formy odbywania służby wojskowej. Jest tu więcej „luzu” niż w wojsku. Można także zarobić i zdobyć zawód. Uczą się też podstawowy zasób wiadomości i umiejętności z zakresu przewidzianego w programie służby wojskowej.

M. PIEKAREK

Oferta TNOiK

Od kilku lat przy Oddziale Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Białymstoku działa Zakład Usług i Doradztwa Organizacyjnego. W tym okresie wielu specjalistów różnych branż zdobyło status rzeczoznawców. Dzięki temu Zakład wyspecjalizował się w realizacji tematów z zakresu doskonalenia struktur organizacyjnych, badań warunków pracy, organizacji przepływów informacyjnych w zakładach pracy itp.

Specjaliści TNOiK mają swe osiągnięcia w dziedzinie informatyki i ergonomii. Przeprowadzili wiele badań z cyklu „Człowiek w pracy i środowisku”, przeznaczone do zmniejszenia uciążliwości chorób zawodowych i wypadków przy pracy. Mają na swoim koncie udane wdrożenia organizacyjne w wielu zakładach pracy m.in. w Spółdzielni Inwalidów „Podlasie” oraz Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku. (zes)



GRUDKI — nowe osiedle pracowników Nadleśnictwa Białowieża. Fot. K. ŚWIDERSKI

Prosto w oczy

PECHOWCY

CIEŻKO ranny w wypadku drogowym mężczyzna przeżył dwie godziny czekał na badania w łóżku szpitalu; pełniącym dyżur dla całego województwa, ponieważ zdarzyła się awaria w dopływie energii elektrycznej. W szpitalu jest własny agregat prądotwórczy, który można uruchomić w ciągu kilku minut, ale musi to zrobić osoba połączona z elektrykiem, znający schemat instalacji w budynku — relacjonował „Kurier Polski”.

Zrobił to? Nie, bo w tym czasie w szpitalu nie było żadnego z dwóch elektryków zatrudnionych na stałe. Trzeba było jednego z nich ściągnąć z domowych pieleszy.

ośce samego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta. Żeby poprawić funkcjonowanie placówki podjęto decyzję o wyprawieniu dyżurów elektryków w łódzkich szpitalach.

Leżniem to drażliwy temat. Od rzyk w owym szpitalu w tej sprawie naszego życia aż go. Tylko patrząc jak za przykładem łódzkich szpitali pójść inni. Obojętne, że na twarzy lekarza lub pielęgniarza będzie dyżur elektryka. A przecież może być zapach z zlewniwni? Kto przetransportuje, postawi na dyżurze hydraulika. Sytuacja można mnożyć. Grunt to pewność i nie przeczenie zagrożenia.

A przecież tym elektrykiem powinien być zając się prokurator za narazenie na śmiertelne niebezpieczeństwo pacjenta.

Przed kilkoma dniami jeden z mieszkańców dużego białostockiego osiedla zwrócił się do dyżurnych fachowców — być może grających w okno — zatrudnionych przez ową spółdzielnię na wszelki wypadek, o pomoc w dostaniu się do mieszkania i zacięciem zamkiem.

My musimy dyżurować! Gdyby zacięła się winda, to co innego — padło w odpowiedzi.

Nie tak dawno w jednym z zakładowych bufetów ekspedientka odmówiła przyjęcia załatwionych do sprzedaży pracowników śledzi, bo śmiedza. Na wniosek bodajże związku zawodowego postanowiono w nagrodzić trud sprzedawcy dodatkową gratyfikacją za uciążliwość w pracy.

Grupa sprzątaczek (wiem, wiem, że trzeba jak z jakimiś) dostała do wspólnego wniosku, że skłaniać kurzy z bunkra to zadanie urzędników. A jeśli już tacy wielcy państwo, to niech પણ za dodatkową robotę. Sam dyrektor był mediatorem w sporze, którego stroną powinien być być kadrowiec z plikiem przy pomocy, co do kogo należy, nawet jeśli nie jest to ujęte w odpowiednim rozdziale zapomnieliśmy instrukcji.

Pechowcy jest to facet, któremu jeśli już kamień spada z serca, to wzrost na zatrudnionych odciś.

Przecież jakieś gremium podsunęło pomysł komuś odpowiedzialnemu za podejmowanie decyzji, żeby wzmocnić obsadę personelu dyżurnymi fachowcami miast walić na zbyty leń teo, któremu się nie chciało pracować. Szpital to nie lunapark.

Nikomu nie powinno być obojętne kto w nim pracuje.

Podobnie ktoś podejmował słuszne decyzje powołania pogotowia osiedlowego na wypadek awarii windy, muszli klozetowej, tablicy rozdzielczej nie przewidując, że fachowcy palcem nie ruszą cokolwiek ponadto, bo lepiej się opłaca odświeżyć swój dyżur, niż babrać ręce.

Nie wnoszę również pretensji do bufetowej lub sprzedawczyni, bo one po prostu próbują uszczuplać co dla siebie, cokolwiek się da, a zawsze znajdzie się ktoś ludzki — kto poprzecie, ktoś hojny — kto sygnie z niewolnej kieszki, bo przecież lepiej niech ludzie mówią dobrze, gdy o fachowców tak ciężko.

Słowem wszyscy jesteśmy pechowcami, dopóki w najprostszych sprawach będziemy szukać skomplikowanych rozwiązań.

JOTEM

MAŁA SAMANTHA i wielka polityka

— „To była ładna i inteligentna dziewczynka, tylko po lechu mieszkała się do polityki. Kto ją napuścił, żeby z czerwoną szaliką się zadawała?”

— „Nie gadaj pan głupstw. Zuch-dziewczyna. Ze też musiała zginąć w tym przekłętym pudle, które rozleciało się tuż przed lotniskiem”.

Takie dialogi można było słyszeć w czasie uroczystości pogrzebowej 13-letniej Samanthy Smith i jej ojca, który — jak podawała prasa — zginął w katastrofie samolotu wraz z sześcioma innymi pasażerami.

Do spraw pogrzebu jeszcze powrócimy, tymczasem przypomnijmy, jak to przed dwoma laty 11-letnia uczennica jednej ze szkół w mieście Augusta w stanie Maine (USA) „wmyślała się do polityki”.

Próbne zdjęcia wypadły korzystnie i praca nad filmem zaczęła posuwać się naprzód. Tego fatalnego dnia, kiedy wydarzyła się katastrofa, Samantha z ojcem powracała do domu ze zdjęć. Na miejscu wypadku znalazłono szczątki samolotu, który miał przylecieć do niej z rodzicami. Nie mógł wprost uwierzyć w tragiczną śmierć „swojej” aktorki. Wstrząśnięty był również, występujący wraz z Samanthą znany aktor Robert Wagner, mówiąc ze łzami w oczach: „To była zachwycająca, wspaniała dziewczyna. Miał cudowny człowieczek — z rodzaju tych, których nikt nigdy nie potrafiłby wciągnąć w jakieś nieczyste sprawy. Była ludzkiem przyjazną i chciała radośnie żyć w pokoju. I po prostu starała się to wszystkim wytłumaczyć”.

A matka, kobieta, która w jednej sekundzie utraciła męża i ukochaną córeczkę? Matka powiedziała: „Zachowam jej w sercu na zawsze, moja pełna radości życia dziewczynka, która potrafiła skło-

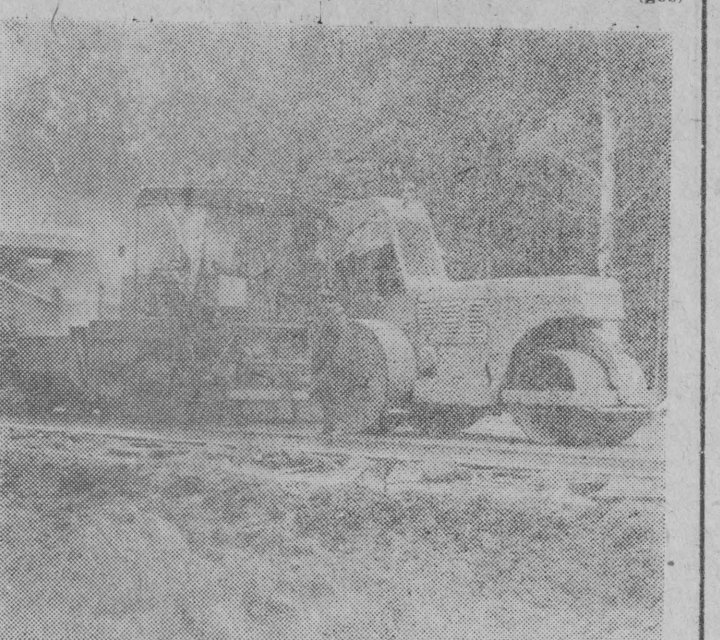
nić dwa kraje do głębokiego zastanowienia się nad losami ludzkości i nad tym, jak można zgodnie współistnieć w naszym świecie”.

W uroczystościach żałobnych w Anglii wzięło udział kilkaset osób, pragnących pożegnać Samanthę Smith. Kompanie telewizyjne NBC i CBS poświęciły jej pełne ciepła programy, natomiast znakomita część prasy niemal nazajutrz po pogrzebie pokazała, co potrafi.

Gazeta „Washington Post” zjadliwie przypomniała, jak to małolatka Samantha zarządziła przerwę do ZSRR, przystąpiła do w pionierski strój i komunistyczną czerwoną chustę. Nie pozostał w tyle również i „New York Times”, pisząc: „Jej korespondencja z radzieckim liderem Andropowem szeroko reklamowana była w tamtejszej prasie właśnie wtedy, gdy Moskwa popierała plany reaganowskiej administracji zmniejszenia arsenału amerykańskiej broni jądrowej”. I jeszcze „New York Post”: „Zarzucał jej, że Rosjanie eksportowali ją dla swoich interesów”. Itd. itp.

A wydawałoby się, że w cywilizowanym świecie o bogactwie zasada: de mortuis aut bene aut nihil, a już zwłaszcza wobec dziecka, które odbyło piękną wędrówkę i pobawiło się z rówieśnikami. Ale cóż, co kraj to obyczaje...

GRACJAN KOZŁOWSKI



Trwają remonty dróg. Lepszą nawierzchnię otrzyma m.in. trasa nr 192 wiodąca z Białegostoku do Lublina. NA ZDROJCU: Drogowcy w okolicach Międzyrzecz Podlaskiego. Fot. CAF — TEMBECKI

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Białymstoku

ZATRUDNI

pracowników magazynu części zamiennej.

Jednocześnie informujemy, że posiadamy do upłynienia części zamiennej autobusów Autosan, Berliet, Skoda (pokrowce chłodnicy).

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia tel. 231-64.

k 4617-0

Lokale

ODSTĄPIE lokal z przeznaczeniem na sklep owocowo-warzywny. Wiadomość: Węgorzewo, tel. 28-59.

p 2473-1

WZŁĄSK - M-8, 72,5 m. zamieszkałość, dom, w Białymstoku. Wesoła 87 m. 6.

g 6560-1

samochody

TRABANTA (1977 rok) - sprzedam. Al. 1-go Maja 9 m. 12.

„DACIE” - sprzedam. Bogusławskiego 46, tel. 512-703. g 6123-1

FIAA 126p sprzedam. Suwalki. Zastawie 109. Sg - 6420-1

FIAT 126p (1976 rok prod. listopad) - sprzedam. Jan Staszewski, zam. Sobolewo, 16-00 Suwałki. p 2483-1

„POLONEZA” - sprzedam. Sitarzka 33. g 6564-1

„POLONEZA” (1979) zamienię na „malucha” dwulitrowego lub sprzedam. Węgorzewo, tel. 28-65. p 2483-1

„SKODA” S-100 - tanio! sprzedam. Grajewo, Plac 1 Maja 6 „a”. p 2488-1

ANTONINIE I ALEKSANDROWI HUTOROWICZOM

wyraży szczerze współzucia z powodu śmierci

Matki

I Teściowej

składają:

pracownicy Zakładu Mechanicznego PGR w Białymstoku. k 4652-1

HELENIĘ ZAJKOWSKIEJ

wyraży szczerze współzucia z powodu śmierci

Męża

składają:

pracownicy Zakładu Mechanicznego PGR w Białymstoku. k 4651-1

WYRAŻY SZCZERZE WSPÓŁZUCIA

Kol. GENOWIEFI LEPIETUSZKO

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. k 4653-1

WYRAŻY SZCZERZE WSPÓŁZUCIA

Kol. JÓZEFIE STYPUKOWSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. k 4654-1

Co gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego - Chory - z uroczniami (dwa sceny), godz. 18.

Białostocki Teatr Lalek - nieczynny.

KINA

„Pokoł” - „Duch”, horror prod. USA (od lat 15), godz. 12.30, 15.30, 17.45 i 19.30.

„Syrus” - „Najlepszy kumpel” - komedia prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45 i 19.30.

„Pogrzebany” - „Słomkowy deszcz” - prod. Francja (od lat 15), godz. 17.45 i 19.30.

„Forum” - „SDPK” - 99% i DKF „Gag” - Przewodzący film z Marlonem Brando, godz. 18.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia (ul. Podlaska 2) - Koncert symfoniczny z udziałem Elżbiety Gajewskiej (flet) pod dyktando Gottharda Lienicka (NND), godz. 16.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielok Podlaski - „Przekleństwo proroka”, prod. polsk. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka - „Ucieczka z Alcatraz”, prod. USA (od lat 15).

Hajnówka - „Przedśkoł”, prod. radz. (od lat 15).

Lapy - „Pawilon drapieżników”, prod. CSRS (od lat 15).

Monki - „Fetyz”, prod. polsk. (od lat 15).

Siemiatycze - „Czy teści z nami?”, prod. USA (od lat 12).

Sokołka - „Błękity Grom”, prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża - „Millenium”, „Christina”, prod. USA (od lat 15).

Łomża - „Przegląd”, „Peta Orion”, prod. radz. (od lat 12).

Grajewo - „Na granicy”, prod. USA (od lat 15).

Kołno - „Na granicy”, prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie - „Tętno”, prod. USA (od lat 15).

Zambrów - „Czy teści z nami?”, prod. USA (od lat 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki - „Baltyk”, „Smażalnia smor”, prod. polsk. (od lat 15).

Suwałki - „Kultura” - Kaskader z przysiadu”, prod. USA (od lat 15).

Augustów - „Zamek Niekończoności”, prod. CSRS (od lat 15).

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

W LOTERII Białostocka DO WYGRANIA:

CENA LOSU 30 ZŁ

LOSOWY W KIOSKACH „RUCH”

k 3927-00



50 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

WYROBY ZE SREBRA O WARTOŚCI PONAD 115 MILIONÓW ZŁ

AUTOMOBILKLUB PODLASKI w Białymstoku, ul. Lenina 19, tel. 418-500, 418-587

INFORMUJE, ŻE

w dniu 1985-10-21 (poniedziałek) o godz. 16 ROZPOCZYNAMY KURS PRAWA JAZDY

KAT. B, A, T, C.

Młodzieży uczącej się i studijującej udzielamy zniżek w opłacie za kurs.

Chętnych zapraszamy.

k 4665-1

„WARTBURGA” nowego lub mało używanego - kupię, Michałowo, tel. 112.

GAZ 60M z silnikiem diesla - sprzedam. Władysław Czarnicki, 19-200 Grajewo, Krasickiego 15.

„STAR” 28, stan dobry - minie sprzedam. Suwałki, ul. Krasickiego 5.

SILNIK od „Dacii” 1300, kompletnie nowy - tanio sprzedam. 12-200 Pisz, ul. Żymierskiego 15/23.

SILNIK 3-200 - sprzedam. Tel. 414-094. (7-15).

g 6537-1

WYRAŻY GŁĘBOKIE WSPÓŁZUCIA

Kol. ALBINIE KUCZYŃSKIEJ

z powodu śmierci

Matki

oraz Kol. STEFANOWI KUCZYŃSKIEMU

z powodu śmierci

Teściowej

składają:

dyrekcja i pracownicy OSW dla Dzieci Głuchych w Olecku. k 4650-1

WYRAŻY SZCZERZE WSPÓŁZUCIA

Kol. MARIANOWI GOŁEMBECKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja i współpracownicy PRIP w Białymstoku. k 4653-1

WYRAŻY SZCZERZE WSPÓŁZUCIA

Kol. JÓZEFIE STYPUKOWSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. k 4654-1

WYRAŻY SZCZERZE WSPÓŁZUCIA

Kol. WANDZIE KOCHANOWSKIEJ

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. k 4655-1

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe. ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawy stałe: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego. ul. Wesoła 87 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „W 40 rocznicę Dekretu o reformie rolnej”.

Muzeum Wojska. ul. Białostocka 1 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni powszechnych w godz. 8.30-17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczan”. Galeria „Wojna. Polska w sztuce ludowej”. Rzeźba historyczna E. Majkowskiego. Wystawa czasowa: „Pejzaż wilenski”.

Punkci muzealny w Supraślu - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8-15.

Ekspozycja wewnątrz pałacu w Choroszczy - czynna w czwartki w godz. 10-16 w niedzielę w godz. 11-16.

Muzeum w Tykocinie - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 10-17.

Muzeum w Białymstoku - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Muzeum w Tykocinie - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 10-17.

Muzeum w Białymstoku - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 8-15. Wystawa stała: „Dzieje wojen”, „Wystawa czasowa: „Ikonny”.

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Smolnikach 18-520 Stawisk woj. łomżyńskie

INFORMUJE, ŻE

w IV kwartale 1985 r. i I kwartale 1986 r. posiada luzu produkcyjne w zakresie napraw bieżących ciągników Ursus C-330, C-360 oraz radzieckich T-25 wszystkich typów.

Na życzenie użytkowników wykonujemy również naprawy o poszerzonym zakresie.

Szczegółowych informacji udziela Warsztat Napraw Ciągników, tel. Stawiski 108 lub 109 wewn. 24.

Skorzystaj z oferty i wyremontuj ciągnik i maszynę rolniczą w okresie zimowym, a ulatwi Ci to terminowe wykonywanie prac polowych.

k 4616-00

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

DOM, stan wykończony, działka 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53,

Trudna droga do miliarda

W tym roku 25-lecie istnienia obchodzi ELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE, największe samodzielne przedsiębiorstwo budowlane w woj. suwalskim, która słynnym pionierem zapisała się na inwestycyjnej mapie regionu północno-wschodniego. W okresie tym wzniesiono i przekazano do użytku 8850 lokali mieszkalnych, dla około 40 tys. lokatorów. Ponadto wybudowano dziesiątki obiektów szkolnych, służby zdrowia, przemysłowych, rolniczych i użyteczności publicznej.

Poprzednikiem EPB było powołane w kwietniu 1950 roku Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Elku. W pierwszym okresie zatrudniało ono ponad sto osób, realizowało prace budowlane wartości około 30 mln złotych. Fachowcy z PPB wykonywali roboty budowlano-montażowe, elektryczne, sanitarne, produkowali drobne prefabrykatory. W latach 1950-63 wykonywali zlecenia dla spółdzielni produkcyjnych, remontowali i przebudowywali obiekty szkolne, pocztowe, agromotory, mleczarnie.

W 1962 roku, na podstawie zarządzenia ministra Budownictwa, nazwę PPB zastąpiono inną — Elkie Przedsiębiorstwo Budowlane. Oprócz nazwy zmieniono również profil robot. Zaczęto specjalizować się w budownictwie mieszkaniowym. Brygady z przedsiębiorstwa pracowały wówczas na kilkudziesięciu placach budów. W okresie tym zaczęły się kłopoty z materiałami. Coraz bardziej odczuwalny stawał się brak doświadczonych i wykwalifikowanych robotników. Rok 1967 zamknął stratami wysokości 21 mln złotych. W roku następnym przedsiębiorstwo przeznaczone było do likwidacji.

W pięciu kolejnych latach nastąpiła wyraźna poprawa sytuacji, wykonywane były zadania rzeczowe, prawidłowo kształtowały się wszystkie

wskazniki techniczno-ekonomiczne. W 1974 roku zarząca EPB wykonała zadania wartości około 800 mln złotych. Po krótkim okresie prosperity, znowu nadeszły trudne lata. Ponownie przedsiębiorstwo znalazło się w skomplikowanej sytuacji finansowej. W r. 1977, do tworzącego się Suwalskiego Kombinatu Budowlanego „Pojezierze”, jako jeden z jego zakładów, włączono EPB.

Były to trudne lata — wspomina dziś dyrektor — Jan Budny. Nastąpiła redukcja etatów, wielu cenionych pracowników zmieniło pracę lub skorzystało z możliwości odejścia na wcześniejszą emeryturę. W 1980 roku zlikwidowano Elki Zakład Budowlany i w Elku pozostało jedynie Kierownictwo Zespołu Budów.

W tym samym roku, po wielu perturbacjach, w wyniku rozpadu SKB „Pojezierze”, reaktywowano Elkie Przedsiębiorstwo Budowlane. Szybko rósł jego potencjał. Wkrótce ponownie stało się największą samodzielną firmą budowlaną w woj. suwalskim. Stopniowo pokonywano trudności materiałowe, sprzętowe-transportowe i inne. Z roku na rok pęczniał portfel zamówień. Bez zakłóceń realizowano kolejne plany roczne. W r. 1983 zarząca EPB wykonała roboty wartości ponad 1 mld złotych. Pracowano wówczas na wielu

placach budów m.in. w Elku, Olecku, Goldapi, Giżycku, Oryszu, Węgorzewie, Grajewie i Suwałkach.

Na ten rok zaplanowano wykonanie robót wartości 1,4 mld zł. Dyrektor J. Budny twierdzi, że są to zamierzenia realne a ofiarą zaloga sprosta postawionym zadaniom. Z zadowoleniem też mówi o dobrej organizacji pracy na wszystkich placach budów i w wysokości wydatków. Podkreśla, że organizacja partyjna i związki zawodowe na bieżąco interesują się tym, co się dzieje w miejscach realizowanych inwestycji, czy brygady mają zapewnione odpowiednie ilości potrzebnych materiałów i front pracy.

Spółdzielczy jubileusz

Swoje 25-lecie obchodzi w tym roku suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa. W tym okresie przekazano członkom blisko 7500 mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 300 tys. m kwadr.

Pod koniec lat sześćdziesiątych suwalska spółdzielnia po-

Wszystko o wojsku

Tradycyjnemu każdego roku przeprowadzana jest w październiku szeroka popularyzacja wojskowego szkolnictwa zawodowego. Pragnąc wyjść naprzeciw zainteresowaniom młodzieży, Wojewódzki Sztab Wojskowy w Suwałkach postanowił 29 października uruchomić w godz. 13-16 „ZIELONY TELEFON”. Dyżurnicy oficerowie będą udzielać wszelkich informacji.

Podajemy numery telefonów: Wojewódzki Sztab Wojskowy w Suwałkach: 37-54; Wojskowa Komenda Uzupełnień w Elku: 30-58; Wojskowa Komenda Uzupełnień w Olecku 22-37 i Wojskowa Komenda Uzupełnień w Suwałkach: 20-86. (h)



Na zamówienie Warmińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w gódkim POM produkowane są min. osie do ładowacza „Cyklop”. Fot. K. SWIDERSKI

Ziemia i ludzie

Komu odłogi?

W okresie powojennym odeszło z rolnictwa 5 mln ludzi, w większości młodych, co miało dwie konsekwencje. Przede wszystkim — zarówno dla odchodzących, jak i dla tych, którzy pozostawali w rolnictwie, — biorąc średnio — większym areale ziemi. Z drugiej jednak strony, w wyniku tej przyspieszonej migracji młodych, 1 mln właścicieli gospodarstw rolnych, mimo że są już w podeszłym wieku, nie ma następców. Problem ten szczególnie ostry dał o sobie znać w województwach północno-wschodnich, gdzie część wsi uległa niemal całkowitemu wyludnieniu, a ziemia uprawna nie ma właścicieli.

W 1970 r. jedną trzecią indywidualnych gospodarstw rolnych prowadziły osoby 60-letnie i starsze. W ciągu o-

statnich 15 lat sytuacja zmieniła się nieznacznie. Związane to jest z faktem, że tylko w latach 1970-84 w zamian za rentę lub emeryturę przekazano blisko 400 tys. gospodarstw. Jednocześnie jednak wzrosła w tym czasie liczba gospodarstw najmniejszych (do 2 ha), którymi najczęściej kierują właściciele w podeszłym wieku.

Z badań Instytutu Polityki Rolnej Akademii Nauk Społecznych wynika, że przeciętny wiek następcy w chwili przejmowania gospodarstwa po rodzicach wynosi 34 lata i 6 miesięcy. Jest to niekorzystne, jako że w ten sposób skracają się znacznie okresy najwęższej, związanej z młodym wiekiem, aktywności zawodowej. Najpóźniej samodzielność w gospodarstwie uzyskują młodzi w gospodarstwach najmniejszych, z reguły dyspozycyjnych; małe obszarowe gospodarstwa można bowiem przy pomocy dzieci prowa-

dzić do późnej starości. Tylko 30 proc. spośród ankietowanych następców oceniło stan przejętych po rodzicach gospodarstw jako bardzo dobry i dobry; reszta natomiast jako przeciętny lub słaby. Niepokojący jest fakt zbyt dużego odsetka gospodarstw zaniedbanych — właśnie m.in. w wyniku przedłużenia decyzji o ich przekazaniu. Fakty te nie są obojętne dla decyzji zawodowych młodzijszych wiekiem.

Inne motywy opuszczania wsi przez młodych związane są z warunkami życia na wsi, gdzie tylko 36 proc. mieszkańców jest wyposażeń w wodę (w mieście 90 proc.), w 17 proc. działa centralne ogrzewanie (w mieście 60 proc.), a do gazu sieciowego podłączonych jest tylko 1,5 proc. mieszkańców.

Mimo tych znanych motywów, pozostaje dylemat, na korzyść dla kogo, po czasy od 1982 r. wzrasta zainteresowanie młodzijszą pracą w rolnictwie. Jedynie dziewczyny nadal najchętniej opuszczają wieś. Młodzi chłopcy coraz częściej widzą tutaj swoją przyszłość. Istotnie jest przy tym, że młodzi rolnicy lub kandydaci do tego zawodu z reguły deklarują gotowość pracy w gospodarstwach większych obszarowo.

(KAR)

Poznajemy redakcje czasopism

Na pierwszy ogień — „Kurier Podlaski”

Białostocki Klub MPiK wpadł na myśl reprezentowania czytelnikom i równocześnie byłym klubem podczas bezpośrednich spotkań z redakcjami poszczególnych gazet i czasopism, ukazujących się w naszym regionie i nie tylko. Jak zapowiedzieliśmy w tytule, pierwszy w klubowym forum spotkał się z czytelnikami nasi koledzy „po sąsiedku i konkurencji” z „Kuriera Podlaskiego”. Spotkanie zaplanowano na przyszły wtorek, 20 bm. na godz. 18 w klubowej kawiarni, ale już od dziś w holi klubu wystawiona będzie skrzynka pytań i wniosków pod adresem „Kuriera”. Można więc napisać, co mi się podoba, a co nie podoba na łamach naszej popołudniówki, co chciałbym zmienić, jak rubrykę czytać najchętniej i dlaczego itp. Można też kierować pytania do konkretnych dziennikarzy.

Możemy zdradzić, że na spotkanie wybierali się członkowie kolegium redakcyjnego z zastępą redaktora naczelnego — Halina Wilk i sekretarzem redakcji — Wojciechem Potockim. Będzie można również poznać Edmunda Frela i Jerzego Kostrzew-

skiego — dostarczających bieżące serwis i komentarze kibicom i miłośnikom sportu, Jerzego Świerada — specjalistę od kontaktów z czytelnikami, Andrzeja Kozłarę — przesiadującego samorządnie i załatwiającego „w malinach”, Jacka Grulina — autora felietonów muzycznych, Kazimierza Konstantynowicza — snującego wspomnienia ze starego Antonika, Barbary Kosińską — kierującą działem „miejscowa”, Wiesława Kobylńskiego — donoszącego o tym, co się dzieje w terenie i innych.

Polecając sympatykom „Kuriera” to spotkanie, warto nadmienić, iż w programie — oprócz burzliwej dyskusji nad zawartością skrzynki pytań i wniosków — przewidziano udzielenie „na gorąco” odpowiedzi na bieżące listy z podziękowań pocztą „KP”. I uwaga — zostaną uroczystie wręczone nagrody zwycięzcom konkursu „Na piosenkę o Białymstoku i KP”. Potem zespół „Caduiki” przedstawi kulerowy kabarecik. A w przerwie na papierosa w holi klubu można będzie obejrzeć fotografie Andrzeja Sokółskiego (też człowiek z „KP”) z wyborów Miss Polonia — 84 i 85. (hls)

Jak ujęto nocnego włamywacza

W nocy z 20 na 21 września br. znany w Elku włamywacz wyłamał drzwi w mieszkaniu na parterze w domu przy ul. 6 Kwietnia m. 14. Po sforsowaniu drzwi wszedł do sypialni. Tam natknął się na już przygotowanego na jego przyjęcie właściciela. Sprawca wspaniały wycofał się, zamknął drzwi. Przystąpił do dokładnego przeszukania szafy, pilnując jednocześnie

nie drzwi w sypialni, aby nikt nie wyszedł. Własciciel mieszkania wyskoczył przez okno i telefonem od sąsiada powiadomił MO. Otrzymał odpowiedź: Za chwilę będziemy... Por. Jurek i sierż. Wleczorek razem z dwoma innymi funkcjonariuszami MO pojawili się w kilka minut później i ujęli włamywacza.

dr Józef Apontasński Elk

Z milicyjnej kroniki

Do niebawym kradzieży doznał w nocy z 15 na 16 października w Łomżyńskim POM. Z placu, pilnowanego przez dozorcę, zdołał się — po zdjęciu bramy — wyprowadzić spokojnie „Żuka”, który był własnością owego dozorcę. Nie dodać...

Na szosie Śniadowo — Łomża samochód „Star” potrafił przejechać o kulach jeźdźnia 45-letniego inwalidę Wiesława M., który zmarł po przewiezieniu do szpitala w Łomży.

Na ul. Warszawskiej, w Rajgrodzie, pod nadjeżdżający motocykl wtargnęła 50-letnia Genowefa G. Motocyklista zbiegł z miejsca wypadku nie udzielając poszkodowanej pomocy. Po zatrzymaniu okazało się nim Krzysztof K. z Rajgrodu.

Po wyważeniu drzwi Bajonowych na parterze budyn-

ku w Osiedlu Waltera w Grajewie, nieznany sprawca skradł z mieszkania kożuch męski i płaszcz skórzan, dwie złote obrączki i dwa pierścionki oraz 40 dolarów, 40 marek RFN, 18 tys. zł oraz drobne przedmioty ogólnej wartości ok. 350 tys. zł.

Zeby ukraść namiot znajdujący się w piwnicy budynku w Osiedlu Waryńskiego w Łomży, sprawca wybił otwór w murze. W obu przypadkach nikt nie widział i nie słyszał.

W Grajewie, sprzed bloku w Osiedlu Waltera, „wyparował” fiat 126p koloru piaskowego. Z kole w Wysokach Nagórkach (gmina Klukowo) zdołał się wyprowadzić z nie zamkniętej szopy trzynaście owiec wartości ok. 180 tys. zł, po czym, ściągając skóry,

(tek)

CZESŁAWA WIĄCEK pracuje w punkcie przygotowania napojów chłodzących dla załogi ZAKŁADU PĘT PIŁ-SNOWICH I WÓROWICH w RUCIANEM NIDZIE. Można się tam napić gorącego mleka, kawy, herbaty, wody sodowej czy też wody z sokiem. (R)

Fot. Z. ZAREMBA

Z wypowiedzi pedagogów, wychowawców i rodziców wynika, że młodzież wykazuje brak zainteresowania wiedzą wykraczającą poza ramy podręczników szkolnych, niechęć nie uczestniczyć w pracach kół zainteresowań, nie wykonanie ambicji dalszego kontynuowania nauki na studiach, widać swą przyszłość z wykonywaniem zawodów popłatanych, nie wymagających dużych umiejętności. Z tak przedstawionej charakterystyki jawi się nam młodzież jako grupa nastawiona do życia wyłącznie konsumpcyjnie, zważająca swe potrzeby intelektualne do niezbędnego minimum.

Czy tak jest — w rzeczywistości? Nie chcąc generalizować, uogólniać i „szufladkować” młodzieży, chciałabym poruszyć problematykę związaną z szerzeniem wiedzy prawnej wśród młodych mieszkańców Olecka (woj. suwalskiego). W Olecku, liczącym 13.500 mieszkańców, nie ma Sądu Rejonowego. Prawnicy z tutejszej Prokuratury Rejonowej wraz z członkami Kola ZPP podjęli się przedstawienia młodzieży wybranych zagadnień z różnych dziedzin prawa. Odbędzie się to na zasadzie dyktando-studium z wykładów w szkołach podstawowych i średnich — Liceum Ogólnokształcącym i Technikum Rolniczym i Zasadniczej Szkole Zawodowej. Wykłady te trudno nazwać „poszerzaniem” wiedzy prawnej, bowiem szkolne programy nauki nie przewidywały obowiązkowych i fakultatywnych zajęć z zakresu prawnoustawa.

Młodzież rekinem się wiesz w zasadzie po raz pierwszy

Popularyzowanie prawa wśród młodzieży

padkach nie była świadoma, ale pewne zachowania i stany faktyczne, w świetle obowiązujących prawa, stanowią czynny zabroniony. Uczniowie ostatnich klas szkół średnich nie znali podstawowych zasad prawa pracy. Przykłady takie można by mnożyć.

Wyrazem zainteresowania omawianymi zagadnieniami jest fakt, iż słuchacze w trakcie wykładów sporządzali no-

tatki. Podsumowaniem cyklu wykładów było przeprowadzenie w roku szkolnym 1983/84 olimpiady wiedzy społeczno-prawnej pod egidą Rejonowego Ośrodka Socjalno-Prawnego w Olecku. Trzej laureaci uczestniczyli w wojewódzkich eliminacjach, gdzie przedstawicielka Olecka zajęła I miejsce. Nie uczestniczyła jednak w eliminacjach krajowych. Zbiegły się one bo-

tów w eliminacjach regionalnych, wkrótce stwierdzili, że wiedza przekazana w toku wykładów nie jest wystarczająca. Zaczęli ją pogłębiać po przeczytaniu podręczników uniwersyteckich oraz monografi i opracowań z wielu galerii prawa. Niejasnościami i nasuwającymi się wątpliwościami dzielił się w czasie dyskusji. Młodzież w swych wypowiedziach operowała już terminologią prawniczą.

Występek zawołować. Przedstawiciel Olecka ponownie z kwalifikacją na eliminacji ogólnokrajowych olimpiady wiedzy społeczno-prawnej.

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Należałoby zastanowić się nad możliwością nawiązania ponownego kontaktu z młodzieżą, uatrakcyjnieniem form przekazu wiedzy prawniczej. Część młodzieży, wbrew bowiem utartym i

przedstawionym na wstępie poglądom, chce poznać zagadnienia wykraczające poza ramy programu nauczania. Trzeba tylko, do niej dotrzeć, zachęcić i zainteresować.

Pomocne byłyby także minimalizowanie dążeń do opracowania podręcznika zagadnień społeczno-prawnych i wprowadzenia choćby fakultatywnych zajęć o tej problematyce we wszystkich szkołach ponadpodstawowych. Wskazane aby tego typu zajęcia prowadził prawnicy, dla których podręcznik ten byłby dodatkowym źródłem wiedzy społeczno-prawnej. Prelekcje powinny być poparte przykładami z życia, zwiastującymi bulwersującymi opiniami młodego środowiska. Zważając się jedynie do przekazywania młodzieży definicji, przepisów, bądź poglądów teoretyków prawa, czyni wykład mało atrakcyjnym, nie pobudza młodzieży do samodzielnego myślenia, a co za tym idzie nie stanowi dostatecznego bodźca do własnych przemyśleń i szerszego zainteresowania się problematyką społeczno-prawną.

JOLANTA SZELIGA

Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Olecku

SPORT

Kolarskie święto w Elku

W roku 1958 z inicjatywy Jerzego Kłoszowskiego, ówczesnego działacza Wojewódzkiej Rady LZS w Białymstoku, powstała w Elku przy Zakładach Instalacji Montażowych (obecnie Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Montażowych) sekcja kolarska. Od tego okresu rozpoczęło się pismo wielu sukcesów. I trwa dotąd.

Dziś odbędzie się w Elku podsumowanie sukcesów kolarzy Suwalszczyzny. Dominującą rolę odgrywa reprezentacja PRIM Elka i dlatego w Elku została ogłoszona wyniki wspaniałownictwa za rok 1985.

A oto jak przedstawia się wyniki challenge'u przeprowadzonego przez WFS w Suwałkach.

Młodzież: 1. Tomasz Tuczyński, 2. Grzegorz Perkowski, 3. Tomasz Kulesza (wszysty PRIM Elka).

Juniorzy młodzi: 1. Marek Zawistowski, 2. Tomasz Szlachetkiewicz, 3. Artur Lachowicz (wszysty PRIM Elka).

Juniorzy: 1. Cezary Zamana, 2. Zbigniew Rynek, 3. Jacek Kutyński (wszysty PRIM Elka).

Seniorzy: 1. Jan Wiejak, 2. Dieter Kleinschmidt (oba PRIM), 3. Jerzy Grajewski (Mamry Giżycko).

Warto przypomnieć, że w tym roku drużyna juniorów młodszych zdobyła w jeździe drużynowej w finale XII Ogólnopolskiej Smarkiady Młodzieży złoty medal. Marek Zawistowski zdobył medal brązowy podczas mistrzostw Polski juniorów młodszych w wyścigu indywidualnym.

Podczas mistrzostw świata w Kolarstwie przełajowym rozegranych w Monachium (FRN) barw Polski bronili: Jan Wiejak (seniorzy), Cezary Zamana i Marek Zawistowski (juniorzy). Jan Wiejak jest wice-mistrzem Polski w przełajach. Natomiast Cezary Zamana nie tylko startuje w crossach, ale także z powodzeniem walczy na szosie. Na mistrzostwach świata juniorów reprezentował barwy Polski w drużynie, a także indywidualnie.

Aktualnie w sekcji kolarskiej elckiego PRIM-u systematycznie trenuje 40 zawodników. Przede wszystkim jest to młodzież. (let)

Pingpongiści ocenili sezon

Koniec roku jest okazją do podsumowania wyników i sukcesów w różnych dyscyplinach sportowych.

Wojewódzka Federacja Sportu w Suwałkach oceniła sukcesy pingpongistów. W dniach 19-20 bm. podczas turnieju tenisa stołowego w hali OSR została ogłoszona wyniki challenge'u woj. suwalskiego.

A oto zwycięzcy. Dziewczeta (73 r. i młodsze) — Iwona Dawidowicz (Czarni Olecko); chłopcy: Dariusz Swider (Pojezierze Suwałki); młodzież (73-74 r.) — Joanna Biedrzycka (Pojezierze Suwałki); młodzieży: Zbigniew Struczewski (Pojezierze Suwałki); juniorzy młodzi (71-72 r.) — Agata Dabłowska (Pojezierze Suwałki); juniorzy młodzi: Andrzej Jeleniwicki (Czarni Olecko); juniorzy (70-73 r.) — Ewa Janowska (Czarni Olecko); juniorzy: Jacek Zawlewski (Czarni Olecko); seniorzy: Dorothea Stabinska (PZT LZS Elk); seniorzy: Marek Gruzewski (Mazur Pisz).

Punktacja klubowa: Czarni Olecko przed Pojezierzem Suwałki.

Ciekawostki

Hugo Gatti, bramkarz argentyńskiego klubu Boca Juniors został niedawno odesłany na emeryturę z powodu zaawansowanego wieku. Działacz szybko jednak zrozumiał swój błąd. Po kilku spotkaniach, w których następcą Gattiego spisywał się słabo, odwołał słynnego Hugo z piłkarskiej emerytury i tym razem nie przeszedł 40 lat.

Tele Santana prowadził zespół Brazylii podczas ostatniego mundialu i w decydujących o awansie eliminacyjnych spotkaniach „Mexico 86”. Gdy wywalczył awans, spakował walizki i wrócił do Arabii Saudyjskiej, gdzie trenuje drużynę Nadi Al Ahly de Jeddah. Oto jak wyjaśnia powody tej decyzji: „Zgodziłem się prowadzić zespół w decydujących spotkaniach. To było moim obowiązkiem wobec kraju. Teraz, gdy wykonałem zadanie, nikt nie myśli o zapewnieniu mi odpowiednich warunków pracy z reprezentacją. Każą mi czekać na wybory nowego prezydenta Brazylijskiej federacji piłkarskiej. A wybory odbędą się w roku 1986, na 6 miesięcy przed mundialem. Nie mogę pracować, nie wiedząc kto będzie zbierał efekty moich wysiłków.

Jak będzie na zielonym rynku zimą?

▼ Warzywa i owoce — do wyboru, do koloru
▼ Ziemniaków w bród
▼ Ogórki — rarytasem

Tradycyjnie jesień jest okresem gromadzenia zimowych zapasów. Tegoroczny urodzaj warzyw i owoców daje bardzo dobre prognozy w tym względzie. Wyjątek stanowią tylko ogórki, których plantacje zostały latem zniszczone przez mączniaka rzekomego.

W Białymstoku, podobnie jak w innych miastach, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska przygotowuje już — stosownie do potrzeb rynku — zimowe zapasy. W tym roku zgromadzi się w magazynach 4767 ton warzyw (w tym ziemniaki), owoców i kwaszonek. Będą one dostarczane do sklepów „Witamina”, PSS „Spolem” oraz zakładów żywienia zbiorowego.

Obecnie kończy się „Witaminie” gromadzenie ziemniaków. Zaczyna się skup ziemniaków. Potem przyjdzie czas na marchew, buraki, cebulę, i seler, a w listopadzie na kapustę i porę. Cała całość zakończy się do 20 listopada, kiedy to wszystkie zimowe zapasy znajdą się w magazynach.

Zabraknie jedynie ogórków kwaszonych. Zapotrzebowanie białostockiego rynku (125 ton) zostanie pokryte zaledwie w 25 proc. Przed nadchodzącą zimą nie najemy się również do syta pomidorów. Obecnie ich dostawa do naszych sklepów pochodzi głównie ze szklarni PGR Ignatki. Nie ma natomiast prawie w ogóle pomidorów gruntowych, które zatakwowały w tym roku zaraza ziemniaczana.

Zapasy warzyw i owoców gromadzi także PGR Ignatki. Znajdą się one w sprzedaży detalicznej w sklepach firmowych na terenie Białegostoku.

PSS „Spolem” przygotowuje na zimę tylko ziemniaki. Zapasy będą w tym roku wyjątkowo duże — 2700 ton w zapasach spółdzielni sklepów w Białymstoku i Suwałkach. Dalsze dwa tysiące ton stanowią będą tzw. rezerwy.

Dostawy świeżych warzyw i owoców uzupełniane są przez cały rok mrożonkami. Cieszą się one szczególnym popytem w okresie jesienno-zimowym i wczesną wiosną. Białostocka Chłodnia specjalizuje się w przygotowywaniu mrożonych truskawek, porzeczek, śliwek, i mieszanki owocowych. Chociaż zdecydowana część tej pro-

Białostocka Chłodnia zamraża tylko owoce. Warzywa zaś sprowadzane są z innych zakładów chłodniczych i magazynowane, a następnie sukcesywnie przekazywane do sklepów. Najwięcej ich dostarcza „Hortex” w Siemiatyczach. Mrożonki z warzyw i ich mieszanek pojawiają się w handlu w drugiej połowie października.

Spora część warzyw i owoców z tegorocznych zbiorów jest w okresie letnim i jesienno-przebieżana i konserwowana. W Białostockich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego produkcja idzie całą parą. Zimą nie zabraknie nam na pewno kompotów, dżemów i soków owocowych. Mimo mniejszego niż w zeszłym roku urodzaju na jabłko, około 1500 ton tych owoców zostanie przetworzonych na marmoladę. Ponadto 100 ton śliwek, „powodruje” do słoiczek z ociem.

Niestety, zabraknie w tym roku wszelkich przetworów z ogórków. Dotychczas w BZPOW zakonserwowano ich około 150 ton. Wyjątkowo nieurodzaj tych warzyw sprawi jednak, że cena słoików będzie znacznie wyższa niż roku temu. Zakłady starają się uzupełnić te braki różnymi pikantnymi sałatkami z innych warzyw.

Podsumowując, można stwierdzić, że w nadchodzącym sezonie warzyw i owoców nie zabraknie. Tak więc nasze zimowe potrawy powinny być kolorowe i wzbogacone licznymi witaminami.

MARIA ROMANOWSKA

Zezem...

Bakterie na wagę

Był czas, kiedy personel sklepów spożywczych, szczególnie zaś mięsnych, bardzo przestrzegał zasad higieny i kultury sprzedaży. Paski i rękawiczki, fartuchy zawsze czyste i uprasowane, fryzura bez zarzutu itp. Dziś dużo się zmieniło. Niestety, na ogół nie bierze do rąk wędlinę lub mięso przyjmując tymi samymi rękami pieniądze, a na nich bakterie. Biel fartuchów często bywa mocno przydymiona, fryzura rozwiana. Nawet najładniejsze ekspedientki bardzo szybko tracą uśmiech i stają się niegrzeczne. Hasło „Klient nasz pan” należy już do historii. Aktualnie obowiązują

je raczej inne — „ekspedient nasz pan”. Nie tak dawno niektórzy klienci w sklepie mięsny przy ul. Wesołej w Białymstoku zaobserwowali przez

uchylone drzwi na zapleczu, jak przygotowuje się towary do sprzedaży. Otóż ekspedientka rąbała sikiem wielką bryłę mięsa na podłodze. Tak, na podłodze! Czynność uciążliwą, wszelkie zasady higieny, Mieso było bardzo twarde, więc ekspedientka musiała poświęcić dużo czasu i wysiłku, zanim podziła je na mniejsze porcje. W czasie rąbnięcia niesfora uolowina z kością skakała po podłodze jak piłka po boisku, pozostawiając rozległą tumaninę. Plan sprzedaży został wykonany w ponad trzy procentach, ponieważ na wagę poszły również bakterie i brud z podłogi.

(SA)

Z okazji „DNI SENIORA”

► Wieczorki
► Przegląd zespołów
► Imprezy artystyczne i towarzyskie

Rozpoczynają się Dni Seniora. Z tej okazji Miejski Dom Kultury organizuje w dniach 18—20 października — z myślą o ludziach złotego wieku — trzydniową imprezę „Seniorada 85”

Już w najbliższy piątek, 18 października, o godz. 17 w kawiarni „Fama” zaprezentuje się, przebywający na gościnnych występach w Białymstoku kabaret „Pogodny uśmiech” z Mławy. Dodajmy, że podobnie do swego imienia, program w br. publiczności na III Ogólnopolskim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów w Bydgoszczy.

Natomiast w sobotę, w sali kina „Forum” (również przy ul. Dzierżyńskiego) odbędzie się przegląd amatorskich zespołów artystycznych seniorów z klubów zakładowych i osiedlowych. Przegląd rozpocznie się o godz. 16. Wystąpią m.in. chór i kabaret „Kamerton” ze Spółdzielni „Wielkobolowa”, chór „Echo” z „Beton-Stalu”, zespół wokalny „Przedwiośnie”, kabaret seniorów „Szpilka” z klubu „Rzemieślnik”, zespół taneczno-wokalny „Wrzószy” z „Zachęty”, kabaret „Złota Jesień” z klubu „Relaks” i chór „Tęcza” z PSS „Spolem”.

Dodajmy przy okazji, że wczoraj, 16 października, zainaugurowano zostały „Dni Seniora” przez Związek Zawodowy Pracowników Biura Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych Klub Seniora „Lesnik” obchodzący właśnie X-lecie działalności. Gratulujemy przy tej okazji, życząc przede wszystkim zdrowia. Seniorada 85 zakończona zostanie w niedzielę „wieczorkiem upominkowym”, który odbędzie się w „Famie”. Za naszym pośrednictwem MDK zaprasza wszystkich seniorów białostockich. Ładnie to brzmi, jeszcze lepiej będzie wyglądać. Wstęp na imprezy wolny.

(m-1)

W 42 rocznicę LWP

Kombatanckie spotkanie

Świecila gościnny Zespół Szkół Gastronomicznych powoli zapelnia się. Przy zastawionych stołach siedzą ci, których najpiękniejsze lata młodości przypadły na czas wojny i okupacji. Dawniej żołnierze polskiego wojska, partyzanci, sanitariusze, dźiż już najczystszej, emerytowani nauczyciele, księżowie, inżynierowie, robotnicy... Odsłonięci ubrani, zgromadzi się tu, aby uczcić 42 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Koło Miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację nr 2 w Białymstoku, bo o nim mowa, należy do najliczniejszych i najaktywniejszych w mieście. Wśród wieloletniej działalności na plan pierwszy wysuwają się działalność na rzecz pokoju w świecie, przybliżanie młodszej historii, pomoc społeczno-bytowa najbardziej potrzebującym kombatantom, opieka nad miejscami pamięci narodowej.

Czas, kiedy w ogniu walk pod Lenino odbierało wojnę chłostę bojowy Ludowy Wojsko Polskie, staje się coraz bardziej odległą. Trzeba ciągle przypominać najmłodszemu pokoleniu lata trwogi i nadziei, a ktoś może zrobić to

lepiej, niż uczestnik tamtych zdarzeń? Garnie się więc młodzież do tych spotkań, bo wiele w nich życiowej prawdy — czasami radości, czasami tragedii.

Lata wojny pozostawiły ślad na zdrowiu jej uczestników. Często schorowani i niezdolni wstydzić się prosić o pomoc. Członkowie komisji społeczno-bytowej wyszukują więc tych najbardziej potrzebujących wsparcia. Przeprowadzają wywiady, sprawdzają warunki życiowe, pomagają w wyjazdach do sanatoriów.

Wtorkowa uroczystość (8 bm.) była okazją do odznaczenia najbardziej zasłużonych kombatantów. Medale 40-lecia Polski Ludowej przyznane

ZOFIA SOKOŁOWSKA

Poznajemy redakcję czasopism

Na pierwszy ogień — „Kurier Podlaski”

Białostocki Klub MPK wpadł na myśl zaprezentowania czytelnikom i równocześnie byłom klubowiczom pod czas bezpośrednich spotkań zespołów redakcyjnych poszczególnych gazet i czasopism, ukazujących się w naszym regionie. Nie tylko. Jak zapowiedzieliśmy w tytule, pierwszy w klubowym forum spotkać się z czytelnikami nasi koledy „po sąsiedzku i konkurencyjnie” z „Kuriera Podlaskiego”. Spotkanie zaplanowano na przyszły wtorek, 29 bm. na godz. 18 w klubowej kawiarni. Ale już od dziś w hollu klubu wystawiona będzie skrzynka pytań i wniosków pod adresem „Kuriera”. Można więc napisać, co mi się podoba, a co nie podoba na łamach naszej popołudniówki, co chciałbym zmienić, którą rubrykę czytelnik najchętniej i dlaczego itp. Można też kierować pytania do konkretnych dziennikarzy.

Możemy zdradzić, że na spotkanie wybierają się człon-

kowie kolegium redakcyjnego z zastępcą redaktora naczelnego — Haliną Wilk i sekretarzem redakcji — Wojciechem Potockim. Będzie można również poznać Edmunda Burela i Jerzego Kostrzewskiego — dostarczających bieżącej serwis i komentarze kibicom i miłośnikom sportu, Jerzego Świeradę — specjalistę od kontaktów z czytelnikami, Andrzeja Kozia — przedstawiciela samorządowej prasy — „w malinach”, Jacka Grinę — autora felietonów muzycznych, Kazimierza Konstantynowicza — snującego wspomnienia ze starego Antonia, Barbare Rosińską — kierującą działem miejskim, Wiesława Kobylńskiego — dostarczającego o tym, co się dzieje w terenie i innych.

(bis)

Do woja z kwiatami i upominkiem

Wieloletnia tradycja koła ZMW w Sokole (gmina Michałowo) jest urządzaniem uroczystych zebrań, podczas których wita się kolegow wracających do cywila lub żegnających odchodzących „do woja”. Na niedawnym takim zebraniu np. pożegnano powołanych do oddziału wojskowego służby kolegow: Eugeniusza Popławskiego i Mirosława Gresia. Dzień wcześniej wręczyli im upominki książkowe (Słowniki wyrazów obcych) oraz kwiaty, zakupione z funduszy koła. Chwila była wzruszająca.

ca dla wszystkich. Podjękowano chłopakom za wkład w dotychczasowy rozwój koła i organizacji, życząc równocześnie wytrwałości i zaangażowania w pełnienie służby oraz szybkiego i szczęśliwego powrotu do grona przyjaciół w koło ZMW.

Pobawiono się również, bawąc się przy herbacie i dyskusyjnych rytmach. Piękny klub, starym nadzorowany od lat przez młodzież, stwarza ku takim spotkaniom doskonały nastrój i warunki.

(bis)

Spółdzielczy jubileusz

Swoje 25-lecie obchodzi w tym roku suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa. W tym okresie przekazała członkom blisko 7500 mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 300 tys. m kwadr.

Pod koniec lat sześćdziesią-

tych suwalska spółdzielnia posiadała zaledwie sześć budynków, w których zamieszkiwało 238 rodzin. Liczyła wówczas nieco ponad 560 członków. Dziś, w jednym tylko osiedlu Północ, mieszka ok. 7 tys. rodzin.

(R)

Nad teczką z listami

Białostok rośnie. Mieszkańców przybywa z dnia na dzień. Drewniane, parterowe domki znikają z panoramy miasta. W ich miejscu powstają szeregi nowoczesnych bloków. Budynki pięciorożne, osmiorożne i jedenaściorożne skupiają liczne rodziny. Ci, pozornie obcy sobie ludzie, związani są jednak wspólnym dachem, łączą ich sąsiedzkie ślasy.

Niestety, nie wszyscy lokatorzy nowego budownictwa pamiętają, że mieszkają w kolektynie. Nie wszyscy odczytali się do drewnianych, jednorodzinnych domków, gdzie nikt nikomu nie przeszkadzał.

Zanotowaliśmy ostatnio sporo sygnałów naszych czytelników, skarżących się na różne uciążliwości sąsiedzkie, kiedy to jedni w myśl bajkowego porzekadła „Wolność Tomku” w swoim domku” zapomnieli, że to, co im odpowiada, niekoniecznie musi odpowiadać pozostałym mieszkańcom budynku.

Jedną z lokatorek bloku przy ul. Sokalskiej 31 w Białymstoku, nie mogąc znaleźć wspólnego języka ze swoją sąsiadką, postanowiła za pomocą „Gazety” zapowiedzieć jej sumienia. Otóż pani spod numeru... (nie będziemy na razie ujawniać) lubi gołębie. Bardzo to chwalebne. Pięknie należy dokarmiać. Jednak nie kosztem zdrowia i nerwów sąsiadów. Balkon lokatorki mieszkającej piętro niżej lepi się od chleba i innej żywności. Gorzej — gotowana kaczka i makaron, wyrzucone z góry na dach, rozpryskują

się po sądach innych mieszkańców. Kiedy maż tak przykrył się na dobre — trudno ją zeskrobać. Piłki zabrane do karmienia obiegają parape-

ty wszystkich mieszkań, pozostawiając tam swoje odchody. Kiedy wiosna zdjęto jedynę z róz, okazało się, że pod blokiem znajduje się cuchnący śmietnik z resztkami po gościach.

Wszyscy mieszkańcy bloku, popularnie zwanego na Białostoku „gołębnikiem” oraz pracownicy administracji próbali rozmawiać z lokatorką o gołębiu sercu. Jednak prośby sobie — ona sobie. Inna sprawa, niby błąd, jednak również dająca się we znaki. W jednym z mieszkań lokatorki IV, bloku nr 4 przy ul. Podwornego od 4 miesięcy (czyli z czwórki) przerażająco wyje kran. W dzień jeszcze pół biedy, ale w nocy hałas ten podrywa na nogi śpiących

lokatorów. Widocznie gdzieś zepsuła się uszczelka i trzeba ją wymienić. Niestety, gospodarzom wycie chyba nie przeszkadza, gdyż nie kwapią się do naprawy zepsutego urządzenia. Na monity sąsiadów odpowiadają, że to nie u nich, a w ogóle to nie nie słyszą. Na pracowników administracji rodzinka znalazła lepszy sposób. Po prostu — nie otwiera drzwi.

Oto „kwiatki” z najmłodszego białostockiego osiedla Słoneczny Stok. Ostatnie bloki

praca poszła na marne. Pozostał mieszkańcy byli oburzeni — już tak było ładnie przed naszym blokiem — mówili. Administracja robiła dochodzenie i szukała winnego. Nie znalazła. Od nowego terenu zagrabiono krawężniki i chodniki ułożono. Znowu jest ładnie... do momentu kiedy zjawili się inni wandale...

Przykłady można mnożyć. Jedną z czytelnicek dzwonił i biagał Napiszcie coś o kulturze współżycia w blokach. Moja sąsiadka z góry trzępie chodniki na balkonach, wprost na moją uszając się białym. Wylewa młsk z brudną wodą przez okna, opryskując czyste szczy. Cały mój balkon zaśnieżony jest ogryzłymi i niedopieczonymi papierosami. Inny czytelnik apeluje do rodziców małych dzieci, aby nie wyrzucali się swoimi pociechami w wyrzucaniu koszy ze śmieci. Dziecko, nie sięgając do kontenera czy zrypu, wyrzuca odpadki obok pojemnika. Widok to naprawdę żałosny.

Apelujemy zatem do wszystkich mieszkańców bloków. Wszelkie hałasy, głośnie spotkania towarzyszące, należy kończyć o godz. 22. Głośniejsze naprawy, wlewanie, kucia ścian — o godz. 19. Nie zapomnijmy, że za ścianą już o tej porze są dzieci śpiące. I pamiętajmy, że dziś ty nastąpisz sąsiadowi na odci. jutro on może zwanować ci się tym samym, a na zwrócenia uwagę odpowiedzieć: „Wolność Tomku w swoim domku”.

BARBARA MACIAK

Propozycje KULTURALNE

Twórcy z Kijowa dla małych białostoczian

Jutro, w piątek o godz. 12 w Białostockim Teatrze Lalek — premiera „Bajki o rybaku i rybce” według Aleksandra Puszkina, w przekładzie Juliana Tuwima. Spektakl przygotowany został przez zespół z Miejskiego Teatru Lalek w Kijowie, a wyreżyserował go Siergiej Jefremow. Scenografie opracowała Wiera Brachnowa, a muzykę Irina Kirilina.

W sztuce grać będą znani białostoccy ulubieńcy dzieci: Alicja Bach, Eliza Piechowska, Małgorzata Polak, Barbara Puzan, Danuta Rej, Dezideriusz Galecki, Mirosław Wiśniewski i Andrzej Bęza Zaborowski.

Już w listopadzie BTL wybierze też do Łodzi z sztuki na Ogólnopolski Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich.

W sobotę przedstawienia o godz. 11 i 16. (m-1)

Teatr 77 z „Clownami”

Rok temu na ogólnopolskim festiwalu Teatrów Małych Form w Szczecinie, Grand Prix otrzymał Łódzki Teatr 77 za spektakl „Clown”. To właśnie historie sześciu ludzi będziemy mogli oglądać w Białymstoku w najbliższą niedzielę 20 (października) dwa razy: o godz. 17 i 19, na deskach kina „Forum” (Główny w kasie kina). „Forum” Główny i wyreżyserował Andrzej Strzelecki. Bohaterowie sztuki przenoszą widza w społeczeństwo, gdzie wszyscy w kółku stają się clownami, gdzie nie ma mowy o autentycznym życiu jednostek, a rządzi się za pomocą pokazów i zakazów. Clowni w tej sztuce to symbol obowiązującej postawy. Ten świat w

spektaklu tak jest skonstruowany, że człowiekowi nawet nie wolno płakać, gdyż za pomocą lez pokazuje on swoją słabość. Oczywiście, autorowi chodzi o pokazanie skutków działania mechanizmów, które w konsekwencji powodują degradację człowieka.

Taka właśnie problematyka podejmują „Clowni”, wykorzystując także sztukę cyrkową, dając widokowi z pogranicza teatru i kabaretu.

(kp)

Dyrygent z Poczdamu

Na estradzie Białostockiej Filharmonii dzisiaj — 17 października o godz. 18 i jutro — 18 października o godz. 19 pojawił się Gotthard Lienicke, dyrygent z NRD, obecnie kierownik muzyczny Hans-Otto Theater w Poczdamie. Artysta kształcił się w grze na trąbce, skrzypcach i fortepianie. Studiował dyrygenturę pod okiem prof. Helna Frische'a w Wyższej Szkole Muzycznej w Berlinie. Dyrygował m.in. w berlińskiej Deutsche Staatsoper. Przewodził koncerty w Szwecji, Danii, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Czechosławii, ZSRR i Polsce.

Kapelmistrz poprowadzi orkiestrę białostockich filharmoników. Ustuszymy: Symfonia D-dur KV 297 „Paryska” Amadeusza Mozarta, Koncert fletowy d-moll E-manuela Bacha, w którym partie solowe wykona Elżbieta Gajewska oraz Bartok Reflexionen Reinharda Piundta. Zapraszamy.

(olp)

Muzyka, kabaret i monodram na dodatek

Pierwszy program klubu BSM „Millenium” mieszczący się przy ul. Mazowieckiej 38, 19 u. m. da na najbliższą sobotę, 19 bm. O godz. 20 wystąpi kabaret „PFLA” z Jabłonny koło Warszawy. Będzie piosenki, skecze i rozrywki, a wszystko podobno bardzo śmieszne.

Natomiast we wtorek, 23 bm. również w lokalu klubu o godz. 17 wystąpi tegoroczny laureat i nagrody na Ogólnopolskich Spotkaniach Teatrów Jednego Aktora w Zgorzelcu, WIESŁAW BOŁTRAK z monodramem „Wszystko jest jedna całość”. Tym razem rzecz będzie poważniejsza, oparta na tekstach Cypriana Kamila Norwida, Bertolda Brechta i Rafała Wojaczki.

Klub „Millenium” zaprasza, a my zachęcamy do obejrzenia obu spektakli. Zapowiadają się interesujące, a wstęp jest wolny. (ko)

„Powtórka z fantastyki”

ACK „Sepulchrum” przygotowało milonikom science fiction nie lada gratkę. Otóż dla zaakcentowania X-lecia istnienia Akademickiego Centrum Kultury w kinie „Syrena” odbędzie się w dniach 25-27 października przegląd filmów fantastyczno-naukowych.

Będzie można obejrzeć Zagadkę nieśmiertelności”, „Odmienne stany świadomości”, „Duch” i wiele innych, w tym film — niespodzianka.

Początek seansów codziennie o godz. 17.30. Kartety już można nabywać w ACK przy ul. Dąbrowskiego 8 (spokój) w godz. 8-16, a także w kinie — tuż przed seansami.

(lp)

Wystawa poplenerowa w „Metaforze”

W najbliższą sobotę, 19 bm., w klubie „Metafora” (ul. Broniewskiego 4) otwarta zostanie poplenerowa wystawa malarstwa „Autokustów 85”.

Dodajmy, że sekcja plastyków działająca przy tym klubie, od kilku lat zajmuje się przede wszystkim poszukiwaniem kultury plastycznej nie tylko wśród mieszkańców osiedla.

(m-1)

Na jesienne wieczory

W klubie „ZIEMOWIT” (ul. Warszawskiej 41) tworzy się sekcja filatelistyczna. Zajęcia będą się odbywały w każdą sobotę o godz. 13 do 17, a uczestniczyć w nich może młodzież i dorośli z osiedla Piasta.

Natomiast dojrzałej części mieszkańców „Ziemowit” proponuje kursy kroju i szycia oraz aktywna artystycznego. Dodajmy, że mężczyźni coraz częściej korzystają z takich okazji. Zapisy do końca października w siedzibie klubu w godz. 13-19. Blizsze informacje na ten temat również telefonicznie, nr 410-412.

(m-1)



NA ZDJĘCIU: Scena z „CLOWNÓW”, grają TOMASZ BIESZCZAD, JERZY KOŁCZKO, KRZYSZTOF RYKIEWICZ

Fot. R. SAKOWICZ



W Białymstoku Porządkowanie spraw trenerskich trwa

W ciągu 32 lat (1951—1983) uczelnia wyższa opuszcza tytułem trenera blisko tys. osób. Dodając do tego kilka tysięcy innych, którzy ukończyli różnorodne kursy instruktorskie i trenerskie, otrzymamy kilkunastotysięczną armię szkoleniowców. Ilu z nich pracuje w polskim sporcie i kulturze fizycznej, wykorzystując swoją wiedzę, spłacając koszty wykształcenia? Na pytanie to nikt nie zna dziś odpowiedzi, a wszystko wskazuje na to, że już niedługo można będzie takiej odpowiedzi zainteresowanym udzielić. Zgodnie uchwaloną w ubiegłym roku ustawą o kulturze fizycznej, a także postanowieniami Biura Politycznego KC PZPR, trwa porządkowanie spraw trenerskich, jednego najbardziej zaniebanych obszarów w polskiej kulturze fizycznej.

Pierwszym krokiem w tym procesie jest kończący przegląd kadr trenerskich instruktorów. Przegląd odpowiedzi na pytanie o mamy szkoleniowców pracujących w naszym sporcie, jest ich ich poziom fachowy. W Białymstoku od paru dni trwa analiza kadry trenersko-instruktorskiej Komisja pod przewodnictwem wicedyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UW, Stefana Brzeskiego, dotychczas prowadzącego rozmowy z ok. 30 szkoleniowcami. Kadra trenera ma możliwość wyrażenia się, co sądzi o swoim zawodzie, jakie ma potrzeby i trudności. Jak ich rozwiązuje, w jaki sposób zarząd klubu stawia mu konkretne zadania. Jak wygląda ich realizacja? Wielu kwalifikowanych trenerów przeszło do pracy w dziedzinie nie związanych ze sportem. Często bywa tak, że trenerzy pracujący szczególnie z juniorami nie są zadowoleni z pracy. Mają swoje, a nawet lata, a z nimi nie było tylko o sukcesy, o problemy, o muszę rozwiązywać na dzień, ale także nikt nie interesuje się ich efektami.

Kluby na ogół zwracają uwagę na swoich najlepszych zawodników walczących ligach. Często reszta pozostaje w cieniu. A tak być powinno.

Co z tych rozmów wynika? O tym może dowiedzieć się po zakończeniu przeglądu.

Półka ręczna O wejściu do II ligi

W rozgrywkach o wejście do II ligi w piłce ręcznej mężczyzn rozegranych zostało 5 kolejek. A oto jak przedstawia się aktualna tabela.

1. Warszawianka	10 p.
2. Victoria Bartoszyce	8
3. Warmia Olsztyn	6
4. WKS Zegze	6
5. AZS Polit. W-wa	5
6. AZS Białostok	4
7. Budowlani Olsztyn	2
8. Granica Ketrzyn	1
9. Huragan Morąg	0

AZS Białostok rozegrał spotkania mniej, które przegrano na termin późniejszy. Natomiast AZS Politechniki W-wa w poprzedniej kolejce rozgrywek pauzował.

W najbliższą niedzielę AZS Białostok zmierzy się w Bartoszycach z tamtejszą Victorią.

Białe, czarne...

Zaczynamy

Dziś rozpoczyna się pierwszy turniej szachowy zorganizowany przez Zarząd Miasta ZSMP i Ognisko „Hetman” w Białymstoku. Dział może wziąć każdy, kto gra w szachy i nie jest szachy w Okręgowym Związku Szachowym.

Początek turnieju w klubie „Ziemowit” przy ul. Warszawskiej o godz. 17.

I i III runda rozegrane zostaną 19 bm, a IV i V 20 bm, oraz VI i VII — 26 bm.